Cena 15 gr.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Dziś 20 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. n. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 48

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie ...

Rok VIII. Kraków-Lwów, niedziela 28 lipca 1935 Nr. 206 ABC

STANISŁAW GRABSKI

Wzór czy przestroga

Rząd francuski, po całym szeregu prób połowicznych reform, mających przywrócić utraconą od szeregu lat równowagę przychodów i rozchodów państwowych, zdecydował się wreszcie na raptowne i silne obcięcie budżetu państwowego.

Szereg publicystów naszych zarówno z obozu rządowego, jak i opozycyjnego, stawia nam tę politykę Lavala za wzór do naśladowania.

Gdybym miał w sobie cokolwiek złośliwości — powinienbym się do nich pohopnie przyłączyć.

Bo to samo, co dziś robi Laval we Francji, zrobił był u nas w 1925/6 r. rząd koalicyjny Skrzyńskiego. Zredukowaliśmy wówczas budżet państwowy z 2 miljardów złotych równych frankowi szwajcarskiemu na 1.700 miljonów złotych zdeprecjonowanych o przeszło 40 procent, równych pięćdziesięciu paru szwajcarskim centymom.

Skarbowe te oszczędności przyczyniły się do usunięcia bezrobocia i zastoju przedsiębiorczości; które w 1925 roku były niewiele mniejsze niż dzisiaj, minęły niemal zupełnie już wiosną następnego roku.

Ożywienie gospodarcze 1926 r. było wynikiem ograniczeń importu, wprowadzonych jeszcze przez gabinet Władysława Grabskiego pod koniec jego rządów, i redukcyi wydatków publicznych, przeprowadzonych przez gabinet Skrzyńskiego. Ale plon tych reform zebrał już kto inny. Bo obcięcie poborów urzędniczych i oficerskich, pomimo iż rządząca wówczas koalicja, obejmowała 3/4 Sejmu i Senatu, zapłaciła utratą wszelkich ku sobie sympatyj u ogółu inteligencji, oraz wśród robotników i funkcjonarjuszy przedsiębiorstw państwowych.

Przyczyniło się to walnie do zwycięstwa zamachu majowego.

Więc duch odwetu radziłby mi przemilczać o tej niepopularności, jaką rząd koalicyjny ściągnął był na siebie swemi oszczędnościami skarbowemi, natomiast podnosić jak najwyżej dobroczynny ich wpływ na wzrost dobrobytu w 1926 roku, — dodając do tych wspomnień historycznych skromną dla ówczesnych mych kolegów w rządzie (i samego siebie) pochwałę: „Laval kroczy teraz po naszych śladach — więc niech za naszym przykładem pójdzie również nasz rząd obecny".

Ale, że nie uważam, by główną treścią polskiego życia politycznego miała być walka stronnictw o władzę — bo zdaje mi się, że są i ważniejsze sprawy, między innemi walka z powszechną dziś u nas biedą — za tem powiem co innego.

Szybkie i duże redukcje budżetowe w szczególności uposażeń urzędniczych mogą przyczynić się do ożywienia prywatnej przedsiębiorczości i produkcji krajowej pod tym tylko warunkiem, iż zmniejszenie się siły nabywczej i zapotrzebowania urzędów i pracowników państwowych zostanie z naddatkiem skompensowane przez wzrost eksportu, lub konsumcji krajowej, spowodowanej obniżką kosztów produkcji. Tak się stało w 1926 roku. Bo była wówczas w całym świecie konjunktura zwyżkowa i żadne poza Niemcami państwo zachodnie nie odgradzało się od nas kontyngentami przywozu. A przytem spadek złotego stworzył był silną dla naszego przemysłu premję eksportową. Drugą zaś taką premję dawał nam ówczesny strajk węglowy w Anglji.

Dziś jest wręcz odwrotnie. Samo obniżenie ciążących na kosztach produkcji podatków nie podniesie naszego eksportu, jeśli równocześnie nie uzyszczemy dłań większych kontyngentów. Ale w czasach coraz bardziej rozpowszechniających się umów kompensacyjnych między państwami — by uzyskać od obcych krajów większe kontyngenty dla naszego wywozu, trzeba przyznawać im wzamian większe kontyngenty ich do nas przywozu. Odbiorcą wszakże na produkty zagraniczne są dziś u nas wyłącznie niemal miasta, a w miastach po za żydami, najsilniejszymi konsumentami są u nas pracownicy państwowi. Gdy się obniży ich siłę nabywczą przez redukcje uposażeń — nie sposób wtedy myśleć serio o nowych umowach kompensacyjnych, któreby zwiększyły eksport naszych pro-

(Dalszy ciąg na str. 2 giej).

Plebiscyt zadecyduje o restauracji monarchji w Grecji

ATENY 27. 7. (PAT). Do Aten powrócił z zagranicy p. Kafandaris, obecny przywódca opozycji. W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, on, **że widział się w Paryżu z Venizelosem. Przedmiotem głównym ich rozmowy był plebiscyt.** Obaj doszli do wniosku, że sprawa plebiscytu zostanie zdecydowana w Atenach. Kafandaris wyraził się, że **nie obawia się przywrócenia monarchji przy pomocy zamachu stanu.**

Sephulis, przedstawiciel partji liberalnej oświadczył, że wskutek kryzysu ministerjalnego sytuacja stała się niepewna i sprawa ustroju państwowego ulega wahaniom, zupełnie niezgodnym z interesem narodowym, gdyż w rzeczywistości nie chodzi obecnie **o wybór między republiką a demokracją ukoronowaną p. Kondylisa.**

ATENY 27. 7. (PAT). Premjer Tsaldaris oświadczył przedstawicielom prasy, że wypadki ostatnich dni w niczem nie zmieniły zamierzeń rządu w sprawie przeprowadzenia plebiscytu. **Plebiscyt odbędzie się w określonym terminie z wszystkiemi gwarancjami.** Zmiana nastąpić może tylko na podstawie decyzji zgromadzenia narodowego.

ATENY, 27. 7. (PAT). Burmistrz Aten, po powrocie z Londynu, złożył premjerowi Tsaldarisowi sprawozdanie z rozmów, jakie odbył z b. królem Grecji, Jerzym, który *jest niezadowolony, że sprawa przywrócenia monarchji poruszona została w tek niefortunnej chwili,* co przynosi szkodę krajowi i dynastji.

Król zgóry odrzuca ewentualność swego powrotu przy pomocy jakiejś zawieruchy.

O nagrodę Nobla dla Czerw. Krzyża Młodzieży

WARSZAWA, 27. 7. (Tel. wł. G.). Na posiedzeniu rady głównej Ligi Czerwonego Krzyża w Paryżu, Polski Czerwony Krzyż wystąpił z inicjatywą podjęcia akcji o przyznanie tegorocznej nagrody Nobla Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi Młodzieży, który zasłużył się sprawie pokoju. Wniosek ten został przyjęty i będzie skierowany do Komitetu Nagrody Nobla.

Min. Beck nie jedzie do Genewy

WARSZAWA, 27. 7. (Tel. wł. G.). Min. Spraw Zagr. płk. Beck *nie pojedzie na nadzw. sesję Rady Ligi Narodów, zwołaną dla rozpatrzenia zatargu włosko - abisyńskiego.*

Polskę reprezentować będzie amb. Rzplitej w Londynie p. Raczyński.

Rokowania z Gdańskiem

WARSZAWA, 27. 7. (Tel. wł. G.). Z Gdańska donoszą, że w poniedziałek ma przybyć do Warszawy delegacja senatu W. M. celem wszczęcia rokowań z rządem polskim w sprawie ostatniego zarządzenia celnego min. Zawadzkiego.

Upadłość „Oazy"

WARSZAWA, 27. 7. (Tel. wł. G.). Sąd handlowy ogłosił dziś upadłość dancingu i restauracji „Oaza" w Warszawie, mianując syndykiem masy upadłości adw. Zyg. Rosego.

Na temsamem posiedzeniu sąd handlowy ogłosił upadłość w fabryce asfaltu J. Sieczko i L. Balinger. Syndykiem masy upadłości został adw. Radlicki. Passywa sięgają około 2 milj. zł., a aktywa zaledwo kilkaset tys. złotych.

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

duktów czy to przemysłowych, czy rolniczych. Natomiast trzeba w takim razie przygotować się na dalszy jeszcze spadek zapotrzebowania miast naszych na wytwory intensywnej produkcji rolniczej, w szczególności produkcji włościańskiej.

Może się z tem nie liczyć rząd francuski. Bo siła nabywcza miast francuskich w normalnym stopniu zależy od dochodów pracowników państwowych 60 procent dochodu społecznego Francji pochodzi z majątku albo z majątku połączonego z pracą, zatem z przedsiębiorstw, nieruchomości, akcyj, obligacyj. Ale u nas tych przedsiębiorców i rentjerów jest niewiele. O wiele więcej mamy pracowników państwowych i komunalnych.

Więc wbrew temu, co się najczęściej u nas mówi na wiecach i pisze w dziennikach, obniżka uposażeń urzędniczych przyniosłaby w obecnych naszych warunkach więcej szkód włościanom, obniżając i tak już niepomiernie niskie zapotrzebowanie na produkty rolnicze, niż dałaby im korzyści, ułatwiając zmniejszenie podatków.

Nietylko jednak pod względem gospodarczym różni się obecna sytuacja Polski od położenia naszego w 1925 roku.

Wówczas Niemcy były rozbrojone — dziś zbroją się one na gwałt. Wówczas mogliśmy nie narażając bezpieczeństwa państwa powstrzymać na czas jakiś postęp naszych zbrojeń. Dziś należałoby wszelkie możliwe w innych resortach oszczędności po to głównie robić — by było więcej pieniędzy na obronę państwa.

By pójść naprawdę za przykładem Lavala — trzebaby zrezygnować na szereg lat z mocarstwowych ambicyj.

Bo istotny sens polityki Lavala to dostosowanie wydatków państwowych do siły płatniczej społeczeństwa.

Siła płatnicza Francji wystarcza na posiadanie najsilniejszej w Europie armji. Bo społeczeństwo francuskie ma największe też ze wszystkich wielkich narodów europejskich dochody pieniężne.

Ale my jesteśmy najbiedniejszym, poza Bułgarją i Litwą, narodem europejskim.

A wobec tego, jeśli zechcemy dostosować nasze wydatki państwowe do poziomu naszych dochodów pieniężnych — nieuchronną tego konsekwencją musi być stanięcie na szarym końcu narodów europejskich, i pod względem naszej siły wojskowej.

Bo żeby naprawdę dostosowywać nasz budżet państwowy do obecnej naszej siły płatniczej, — trzebaby go obniżyć do 1.300,000 zł.

Wątpię jednak, by zgodził się dziś na to ktokolwiek, kto ma poczucie odpowiedzialności przed przyszłością Polski. Ale gdy na taką redukcję wydatków państwowych zgodzić się nie można — to nie można też zalecać nam jako wzoru do naśladowania obecnej polityki skarbowej Francji.

To, co się tam dziś dzieje jest raczej dla nas ostrzeżeniem.

Mówiono nam po pierwsze, że polityka deflacyjna musi wcześniej czy później doprowadzić w najbogatszem nawet społeczeństwie do takiego spadku dochodów skarbowych, iż jedynem wtedy sposobem usunięcia deficytów budżetowych jest gwałtowna obniżka uposażeń pracowników państwowych.

A po drugie poucza ono nas, że kurs niewymienialnych banknotów minimalnie zależy od ich pokrycia kruszcowego, bo okazuje się, że banknotom posiadającym nawet zwyż 80 procent pokrycia, może dziś grozić dewaluacja, jeśli zostanie zachwiana równowaga między siłą płatniczą społeczeństwa a wydatkami państwowemi.

Laval stara się przywrócić tę równowagę przez zmniejszenie budżetu państwowego.

Przed nami droga ta jest zamknięta. My, by dojść do tego samego celu, musimy wejść na drogę cięższą, trudniejszą, ale jedynie dla nas zbawczą: podniesienia siły płatniczej społeczeństwa.

Plan włoskiego ataku na Abisynję

PARYŻ 27. 7. (PAT) „Echo de Paris" zastanawia się nad przypuszczalnym planem strategicznym Włoch.

Autor artykułu przypuszcza, iż **nastąpi frontowy atak od strony Erytrei w kierunku Addis-Abeby. Następnie po umocnieniu zdobytych pozycyj, Włosi będą usiłowali atakami powietrznemi doprowadzić do złamania moralnego oporu przeciwnika.** Rozwijana jednocześnie intensywna działalność polityczna Włoch będzie miała na celu zachwianie abisyńską wewnętrzną spoistością, co doprowadzi do osłabienia jej zdolności obronnych. Umożliwi to dalsze postępy wojsk włoskich w głąb kraju.

Autor artykułu nie wątpi w zwycięstwo Włoch, ale twierdzi, **iż należy się liczyć z wielkiemi stratami z ich stron i zajadłym oporem przeciwnika.**

LONDYN, 27. 7. (PAT). Brytyjskie ministerstwo wojny łącznie z Foreign Office rozpatrywało sprawę bezpieczeństwa obywateli brytyjskich w Abisynji. Postanowiono wzmocnić ochronę poselstwa brytyjskiego w Addis Abeba.

LONDYN 27. 7. (PAT) Poseł abisyński w Londynie, dr. Martin, wręczył królowi angielskiemu nadane mu przez Negusa odznaczenie jubileuszowe: złoty łańcuch Orderu Salamona. Jednocześnie królowa angielska udekorowana została przez tegoż posła złotym łańcuchem Orderu Saby.

Depesza Włoch do Ligi Narodów

RZYM, 27. 7. (PAT). Agencja Stefani komunikuje: Rząd włoski wysłał dziś rano do sekretarjatu Ligi Narodów następującą depeszę: „Telegramem z dnia 25 lipca rząd włoski miał zaszczyt zawiadomić sekretarjat generalny Ligi Narodów, że w dniach 14 i 23 lipca *wystosował do rządu abisyńskiego dwie noty: pierwszą* w celu potwierdzenia zamiaru Włoch wznowienia prac komisji pojednawczo - arbitrażowej dla sprawy incydentu w Ual-ual i późniejszych, pod warunkiem oczywiście, że prace te pozostaną w granicach ustalonego między stronami kompromisu, *drugą, aby zapytać formalnie rząd abisyński, czy zamierza zastosować się do zobowiązań, przyjętych wraz z tym kompromisem, czy też nie* i w konsekwencji dać swemu agentowi odnośne instrukcje. Gdyby zamierzenia rządu abisyńskiego były oficjalnie wiadome, rząd włoski nie miałby trudności w uczestniczeniu w zebraniu Rady Ligi w terminie, który przewodniczący zechce ustalić, ponieważ jest zdania, że w obecnym stanie rzeczy takie *zebranie Rady może mieć na celu jedynie zbadanie najwłaściwszych sposobów stworzenia dla komisji pojednawczo - arbitrażowej warunków korzystnego wznowienia prac.*

Jeżeli tak się nie stanie, to rząd włoski zastrzega sobie podanie do wiadomości swych uwag w tym względzie.

Chcą grać na zwłokę

PARYŻ, 27. 7. (PAT). Havas donosi: W Paryżu panuje nadzieja, że Rada Ligi Narodów będzie starała się o nadanie biegu procedurze koncyljacyjno - arbitrażowej, przewidzianej w traktacie włosko - abisyńskim z 1928 r. Gdyby to powiodło się, Rada Ligi *mogłaby odroczyć do pierwszych dni września, t. j. do okresu przed dorocznem walnem zgromadzeniem badanie całokształtu sprawy* i rozważać ją w razie, gdyby procedura koncyljacyjna ostatecznie zawiodła. Podkreślają tu, że na rzecz tej tezy przemawiałaby zgoda Włoch na nominację piątego neutralnego arbitra i zapewniony udział przedstawiciela Włoch w sesji Rady Ligi Narodów. Nie ukrywając trudności tego rodzaju procedury w Paryżu, żywione są nadzieje, że znajdzie się rozsądne rozstrzygnięcie zabezpieczające pokój i Ligę Narodów.

PARYŻ, 27. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: Prasa przypuszcza, iż *Anglja porzuci swe pierwotne stanowisko, które polegało na domaganiu się obrad wyczerpujących w sprawie sporu włosko - abisyńskiego i zgodzi się na ograniczenie dyskusji do formy procedury pojednawczej.* Prasa wyraża z tego powodu zadowolenie, mając nadzieję na załagodzenie konfliktu, zachowując prestige Ligi Narodów.

„Echo de Paris" pisze: „Rozszerzając zakres obrad, *ryzykuje się niebezpieczeństwo przyspieszenia kroków wojennych, zagraża się zniszczeniem Ligi Narodów.* Program delegacji francuskiej powinien polegać na odłożeniu na później ostatecznego rozwiązania".

„Excelsior" pisze: „W ten sposób zyska się jeden miesiąc. *Jest to ostatnia możliwość uniknięcia wojny i oszczędzenia Lidze Narodów poważnego kryzysu.* Londyn to zrozumiał.

Desinteressement St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 27. 7. (PAT). Prezydent Roosevelt na konferencji prasowej oświadczył, iż pokojowa amerykańska polityka polegać będzie nadal na utrzymaniu stosunków dobrych z sąsiadami i na unikaniu spraw nie obchodzących Stanów Zjednoczonych.

Przechodząc do konfliktu włosko-abisyńskiego, prezydent oświadczył, iż *Stany Zjednoczone nie są w nim zainteresowane* z wyjątkiem ogólnych interesów pokoju i osobistych uczuć amerykanów, jako prywatnych obywateli.

Gandhi zbiera fundusze dla Abisynji

LONDYN, 27. 7. (PAT). Jak informuje „Daily Telegraph" z Kalkuty, panuje tam *silne wzburzenie, wywołane polityką Mussoliniego wobec Abisynji.* Ogólnie mniemają, że Indje, jako członek Ligi Narodów, nie mogą być obojętne wobec konfliktu.

W Indjach organizują się formacje Czerwonego Krzyża abisyńskiego. *Mahatma Gandhi bierze udział w zbiórce funduszów dla Abisynji.*

Klęska powodzi w Chinach rozszerza się

SZANGHAJ, 27. 7. (PAT). Dotychczas powódź była ograniczona do obszarów, przez które przepływają rzeki Hoangho i Joungtse.

Obecnie wezbrały rzeki i potoki w prowincji Hopei, gdzie *w ostatnich dniach nastąpiło oberwanie się chmur. Poziom rzeki Luanuo podniósł się o 5 metrów. 85 wiosek znajduje się pod wodą. Wielkie obszary pól ryżowych są zniszczone.*

W mieście Toug-Szan poziom wody na ulicach sięga do wysokości metra. W Szanghaju sytuacja jest bez zmiany.

S. † P.

Jerzy RUTKOWSKI

urzędnik „Polminu"

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26-go lipca 1935 r., przeżywszy lat 27.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek, dn. 29. lipca b. r., o godz. 5-ej popołudniu, **z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego w ciężkim smutku pogrążeni **ŻONA, MATKA I RODZINA.**

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostanie we wtorek, dnia 30-go lipca b. r., o godzinie 10-tej rano, w kościele OO. Bernardynów przed głównym ołtarzem.

Zakł. pogrzeb. „Elizium" Sobieskiego 9, tel, 289-40. 23318

Min. Jędrzejewicz wyjechał do Bułgarji

WARSZAWA, 27. 7. (PAT). Dziś w sobotę 27 bm. o godz. 7.35 odjechał do Sofji Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. Wacław Jędrzejewicz z małżonką w towarzystwie naczelnika wydz. sztuki Min. W. R. i O. P. dr. Władysława Zawistowskiego.

Celem podróży p. Ministra jest złożenie rewizyty bułgarskiemu ministrowi oświaty gen. Radewowi, który w roku bież. niejednokrotnie przebywał w Polsce. W czasie swego pobytu w Bułgarji p. Minister będzie obecny 4 sierpnia w Warnie na uroczystościach ku czci króla Władysława Warneńczyka.

Alarmujące cyfry

Spadek przyrostu ludności. — Wzrost śmiertelności niemowląt

Ostatnie dane statystyczne dotyczące ruchu ludności w pierwszym kwartale bieżącego roku są *wprost groźne*. Przyrost naturalny wyniósł w tym kwartale

zaledwie 75.158 osób,

czyli o *18 tysięcy mniej* niż w analogicznym kwartale 1934. A pamiętać należy, że wogóle rok 1934 był już cofnięciem się w porównaniu z latami poprzedniemi. Przyrost naturalny *za cały rok 1934 wyraził się cyfrą 401.931 osób*, podczas gdy jeszcze w roku 1931 przybyło ludności 470.870 osób.

Cyfra przyrostu ludności pierwszego kwartału br. jest katastrofalna, gdyby bowiem taki sam przyrost ludności trwał przez następne trzy kwartały, to *roczny przyrost objąłby niewiele ponad 300 tysięcy osób.*

Co złożyło się na taki spadek przyrostu naturalnego?

W ostatnich latach malał procent urodzin. Podczas, gdy jeszcze w roku 1931 wynosił 30,2 na tysiąc, a w roku 1934 spadł do 26,5.

Ten spadek urodzin, poza różnemi przyczynami, był następstwem kryzysu gospodarczego. Jednak dotychczas kryzys nie odbijał się ujemnie na ilości zgonów. Natomiast obecnie wystąpiło nowe *zjawisko:* kryzys wpłynął na

zwiększenie się zgonów

Mianowicie w pierwszym kwartale *procent zgonów wyniósł 17,7 na tysiąc,* podczas gdy za cały rok 1934 odsetek zgonów wyraził się cyfrą 14.4 na tysiąc.

Na tak gwałtowny wzrost zgonów złożyła się

niebywała śmiertelność niemowląt

Wyniosła ona mianowicie 15,1 na sto urodzeń. W cyfrach zaś absolutnych wyraża się ten stan rzeczy, że w pierwszym kwartale br. zmarło 33.114 niemowląt.

Niewątpliwie śmiertelność niemowląt i wogóle wzrost ilości zgonów jest wyrazem tego, że kryzys pogłębia się i całym swym ciężarem pada na wieś.

Ostatnio stwierdzono, że w gospodarstwach 2 do 3 hektarowych, a takich gospodarstw jest niemal połowa ogólnej liczby gospodarstw rolnych 24 *procent dochodu jest przeznaczonych na kupno soli.* Bo sól stała się czemś niezwykle drogiem, wobec spadku ogólnej dochodowości drobnych gospodarstw rolnych.

Jedna czwarta dochodu idzie na sól, a trzy czwarte na wszystkie inne potrzeby, a przedewszystkiem na całe utrzymanie.

Jakżeż się tedy dziwić, że przy takich warunkach odżywiania się procent zgonów wzrosła, że wymierają zwłaszcza niemowlęta i dzieci!

Podpisanie konkordatu Jugosławji ze stolicą św.

Dnia 25 b. m. został podpisany konkordat pomiędzy Jugosławją a Stolicą św. przez pełnomocników: Kardynała sekretarza stanu Pacelliego i Ludwika Auera, ministra sprawiedliwości i strażnika pieczęci Jugosławji. Przy tym akcie byli obecni: Jevrim Simicz, minister jugosłowiański przy Stolicy św., Mgr. Pizzardo, Mgr. Branche w zastępstwie nieobecnego Mgra Ottavianiego i Mgr. Moscatello, radca kościelny poselstwa jugosłowiańskiego. Po akcie podpisania konkordatu minister Auer został przyjęty na specjalnej audjencji przez Ojca św., któremu przedstawił małżonkę i córkę. Papież wręczył ministrowi wielki krzyż św. Grzegorza Wielkiego. Wieczorem minister jugosłowiański wydał obiad na cześć kardynała Pacelliego.

Tekst konkordatu będzie ogłoszony dopiero po jego ratyfikacji. Wiadomo jednak już obecnie, że zawiera on artykuły, które pomyślnie dla Kościoła regulują sprawę nauczania religji w szkołach publicznych i uznają ważność małżeństwa, zawartego w Kościele katolickim. Ślubom małżeńskim, zawartym w świątyniach katolickich, przyznane zostały wszystkie skutki cywilno - prawne. Możność używania języka starosłowiańskiego w liturgji, która dotychczas była ograniczona do kilku parafij, jest obecnie rozciągnięta na wszystkie diecezje królestwa zgodnie z dyscypliną kościelną i właściwemi życzeniami ludności katolickiej.

—0—



Skład członków komisyj wyborczych we Lwowie

i województwie Lwowskiem

Lwowski Wydział Wojewódzki powołał następujące osoby w skład Okręgowych Komisyj Wyborczych:

Okręg Nr. 70, siedziba Lwów.

Członkowie: inż. Stanisław Łaguna, dyr. P. K. P.; Łucja Henryka Charewiczowa, żona kapitana W. P.; dr. Zygmunt Rucker, przemysłowiec; dr. Abraham Angstreich, adwokat. Zastępcy: dr. Juljusz Makarewicz, prof. Uniw.; Eustachy Żyliński, prof. Uniw.; Wit Sulimirski, przemysłowiec; Stanisław Kozioł, kupiec.

Okręg Nr. 71, siedziba Lwów.

Członkowie: dr. Tadeusz Polak, em. dyr. Izby skarbowej; ks. dr. Szczepan Szydelski, prof. Uniw.; inż. Stefan Dażwański, dyr. Polminu; dr. Kasper Weigel, prof. Polit. Zastępcy: dr. Józef Brzeski, st. radca Prokuratorji Gen.; Marja Teresa Bednarska, naucz. Sem.; Jan Michał Beynarowicz, notarjusz; dr. Jan Szumski, dyr. Ubezpiecz. Społ.

Okręg Nr. 72, siedziba Lwów.

Członkowie: Jerzy Jordan Stojowski, wł. ziem. w Laszkach Mur.; Felicjan Madejewski, rządca dóbr w Tołszczowie, Kazimierz Jackowski, em. ppłk. i dyr. Lasów w Lubieniu Małem; Iwan Koniuch, rolnik w Podbereźcach. Zastępcy: Krzysztof Mars, wł. ziem. w Sądowej Wiszni; Jan Madejski, zawiadowca dóbr w Leśniowicach; Stefan Müller, wójt m. Mościska; Włodzimierz Tymcik, notarjusz w Gródku Jagiellońskim.

Okręg Nr. 73, siedziba Sokal.

Członkowie: Bronisław Bednarczuk, sekr. Wydz. Pow. w Sokalu; Eustachy Horoch, ziemianin w Stanisławówce; Franciszek Górski, notar. w Rawie Ruskiej; Andrzej Waśko, rolnik w Borowem. Zastępcy: Dr. Juljan Szpunar, adwokat w Sokalu, Michał Panasiuk, kierow. szkoły w Krystynopolu; Józef Klinowski, wiceburmistrz Sokala, Iwan Dużyj, sołtys gromady Chlewczany.

Okręg Nr. 74, siedziba Przemyśl.

Członkowie: dr. Józef Dobrzański, adwokat w Przemyślu; dr. Gustaw Bodnar, lekarz w Przemyślu; Włodek Stanisław, wł. zakł. ślusarskiego w Przemyślu; dr. Mikołaj Rybak, adwokat w Przemyślu. Zastępcy: Mieczysław Bem, insp. szk. w Przemyślu; Zofja Bokszczaninowa, żona płk. w Przemyślu; Chomina Józef, rolnik w Orzechowicach; Stefan Bobolak, dyr. Ukraiń. Instytutu dla dziewcząt w Przemyślu.

Okręg Nr. 75, siedziba Drohobycz.

Członkowie: Kazimierz Osiowski, dyr. Ubezp. Społ. w Drohobyczu, Jan Opitz, insp. PZUW. w Drohobyczu, Marjan Wojnarowski, kier. szk. w Hoszanach; Michał Baranyk, dyr. gim. Ridnej Szkoły w Drohobyczu. Zastępcy: Tadeusz Porembalski, kier. kopalń w Borysławiu; Jan Rzechowski, sołtys grom. Ostrów; Andrzej Szczepańkiewicz, murarz w Rudkach; Jurko Pasternak, rolnik w Zagórzu.

Okręg Nr. 76, siedziba Sambor.

Członkowie: Stanisław Wajda, burmistrz m. Sambora; inż. Marjan Długiewicz, zastęp. kier. Oddz. drogowego P. K. P. w Samborze; dr. Jacek Jedliński, dyr. gim. w Turce; Adam Babycz, prof. gim. w Samborze. Zastępcy: Karol Piekarski, em. podinsp. P. P. w Wojtkowej; Franciszek Myrdzio, rolnik w Samborze; Michał Matlak, em. kasjer Wydz. Pow. w Turce; Włodzimierz Bagan, rolnik w Siekierczycach.

Okręg Nr. 77, siedziba Sanok.

Członkowie: mgr. Augustyn Nowotarski, adw. w Sanoku; Marjan Wisz, urz. P. K. U. w Sanoku; inż. Eryk Cienciała, dyr. Rafinerji w Ustrzykach Dolnych; dr. Eugenjusz Szałyński, adw. w Sanoku. Zastępcy: Tadeusz Nieć, kier. Oddz. Synd. Emigr. w Sanoku; Maksymiljan Słuszkiewicz, wiceburmistrz m. Sanoka; dr. Zygmunt Tokarski, lekarz w Jedliczu; Iwan Mul, rolnik w Czarnej.

Okręg Nr. 78, siedziba Rzeszów.

Członkowie: Stefan Tomanek, insp. szk. w Rzeszowie; Antoni Szołdra, insp. samorz. w Rzeszowie; Juljan Prawdziuk, leśniczy w Straszydle; Jan Zarosły, not. w Sokołowie. Zastępcy: Benedykt Michalik, dyr. Banku Polsk. w Rzeszowie; Wojciech Mikiewicz, lek. wet. w Rzeszowie, Ludwik Giermański, pow. lek. wet. w Brzozowie; Jan Leśniewicz, naucz. w Kolbuszowej.

Okręg Nr. 79, siedziba w Łańcucie.

Członkowie: Franciszek Czarnecki, burmistrz w Łańcucie; Stanisław Rejman, rolnik w Głuchowie; Aleksander Chmiel, kupiec w Łańcucie; Stanisław Baj, wójt w Grodzisku Dolnem. Zastępcy: Jan Witek, kier. szkoły pow. w Łańcucie, Adam Różański, rolnik w Łańcucie; Władysław Bieniasz, kier. K. K. O. w Łańcucie; Kazimierz Krzan, kier. szk. w Łańcucie.



Nowy angielski szef sztabu, feldmarszałek Montgomery - Massingberd, w czasie wizytacji szkoły wojskowej w Sandhurst ogląda rowy strzeleckie.

SKARGI I ŻALE.

Pokrzywdzeni wyborcy

Otrzymaliśmy następujące uwagi:

W związku z wyborami nasuwają się pewne uwagi. Wyborcy, uprawnieni do głosowania do Senatu — mają się o to prawo osobiście upominać, legitymować się i wykazywać, że są do głosowania uprawnieni. Być może, że niejednemu z wyborców ze względów partyjno - politycznych sprawy wyborcze mogą być obojętne. Być może też, że niejeden celowo wstrzyma się od skorzystania z przysługujących mu praw. Przypuszczać jednak należy, że wielu z obywateli oddanie głosu swego w sprawie publicznej uważa za obowiązek i chce upewnić się odnośnie przysługujących mu praw. Z tych, wszyscy którzy znajdują się w miejscu swej przynależności — z łatwością mogą w wyznaczonym terminie upomnieć się o swe prawa. Co się jednak stanie z głosami tych, którzy wyjechali na urlop i na wywczasy za z trudem uciułane pieniądze i poprostu nie stać ich na to, by przerwać urlop i ponosić koszta przejazdu tylko dlatego, aby dopełnić osobiście formalności żądanych?

Legitymacje, metryki i inne dokumenty są zbyt ważne — aby je przekazywać znajomym, za których pośrednictwem wolno dopominać się o uprawnienia wyborcze. Dokumenty mogą w ten sposób zaginąć! Czy niema możności prostszego załatwiania tych spraw, choćby tylko przez przedłużenie okresu głoszeń?

-ha.

Popieraj L.O.P.P.

Z Sądownictwa

Ag. Wschód donosi: Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował asesora Sadu okręgowego we Lwowie p. Eugenjusza Kwiecińskiego, sędzią Sądu grodzkiego w Pławnie okręgu Sądu Apelacyjnego Warszawa.

P. Minister Sprawiedliwości przeniósł s. S. gr. w Bolechowie Tadeusza Turczańskiego na stanowisko sędziego Sądu grodzkiego w Kałuszu, s. S. gr. w Grzymałowie Bazylego Szporluka na stanowisko sędziego Sądu grodzkiego w Próchniku.

—0—

„Radjo krzepi ducha i szerzy kulturę".

Włosi napotkają w górach na nieprzewidziane przeszkody...

Wywiad francuskiego dziennika z cesarzem Abisynji

PARYŻ, 26. 7. (PAT). „Paris Soir" ogłasza wywiad specjalnego wysłannika z cesarzem abisyńskim. Cesarz jakkolwiek zna doskonale język francuski, rozmawia jednak zgodnie ze wskazaniami protokołu abisyńskiego za pośrednictwem swego szefa protokołu.

Na zapytanie, co myśli o ostatniem wystąpieniu Mussoliniego, cesarz odpowiedział: „Nasza antyczna cywilizacja nie może ulec gwałtownemu przekształceniu bez narażenia kraju na poważne niebezpieczeństwa. *Musimy odbywać powolną ewolucję, która już się rozpoczęła.* Szereg doświadczeń jest jeszcze potrzebny, aby doprowadzić ją do końca. W każdym razie *nigdy nie dopuszczę brutalnej interwencji obcego mocarstwa pod pozorem przyspieszenia tej ewolucji. Byłoby to ujmą dla godności kraju.*"

„Jestem przekonany, że warunki wojny będą bardzo niekorzystne dla armji włoskiej. *Oddziały włoskie napotkają w górach na nieprzewidziane przeszkody. Włochy nie będą mogły wykorzystać swego nowoczesnego uzbrojenia. Pustynia Ogaden jest zupełnie pozbawiona wody do picia.* Włochy celem zaradzenia poważnym stratom, jakie choroby poczyniły już w ich szeregach, starają się rekrutować mieszkańców Somalji i Erytrei, *wątpię jednak w lojalność tych żołnierzy, gdy staną oni do walki z braćmi tej samej rasy.*"

Armja abisyńska będzie podzielona na 7 korpusów pod dowództwem 7 dowódców abisyńczyków. *Cesarz skarżył się na brak amunicji, a przedewszystkiem na zakaz przywozu amunicji od Abisynji, oraz zerwanie kontraktów z firmami zagranicznemi, dostarczającemi broń.*

Wyrażając swe zaufanie do decyzji Rady Ligi Narodów władca abisyński oświadczył: „Żadna koncesja terytorjalna ani gospodarcza na korzyść Włoch nie jest możliwa. Jeżeli rozpoczną się walki, będę pierwszym żołnierzem swej armji i podzielę los moich ludzi."

RZYM, 26. 7. (PAT). Agencja Stefani donosi: „Giornale d'Italia" ogłasza ważne szczegóły dotyczące przemówienia, które cesarz Abisynji Heile-Sellasi wygłosił przed podróżą do Harrasu i Ogadenu. M. in. cesarz twierdził, że panuje nietylko nad abisyńczykami, ale i nad murzynami z Somali, Kenyi, wybrzeża francuskiego i Erytrei. *Cesarz twierdził, że wszyscy europejczycy winni być traktowani nietylko jako cudzoziemcy, ale nawet jako wrogowie.* Negus podkreślił znaczenie swoich bogactw, uzbrojenie armji abisyńskiej, mówiąc, że *dysponuje ona 12.000 karabinów maszynowych i wielką ilością dział.*

Czyniąc aluzję do munduru barwy khaki, w którym ukazał się po raz pierwszy, *oświadczył, że już ten kolor świadczy o bliskości wojny* i że wszyscy przywódcy, którzy go słuchają, będą musieli wdziać mundury koloru khaki, tj. barwy ziemi. Cesarz chwalił się przyjaźnią Anglji, która pomagała Abisynji w ciężkich chwilach w Ual-ual i dalej udziela pomocy.

PARYŻ 26. 7. (PAT) Korespondent „Paris Soir" zwraca uwagę na nagłe ożywienie działalności dyplomatycznej w Rzymie w ciągu dnia wczorajszego. W szczególności korespondent twierdzi, że ambasador angielski sir Erick Drummond w czasie wizyty u podsekretarza stanu Suvicha podkreślił dobre interwencje rządu brytyjskiego, zmierzające do uzyskania takiego rozwiązania sprawy, które mogłoby w zupełności zadowolić Włochy. Ambasador Drummond wyraził również życzenie, aby przyszłą sesję rady Ligi przeprowadziło porozumienie 3-ch mocarstw zachodnich.

W Abisynji panuje spokój

PARYŻ 26. 7. (PAT) Havas donosi z Addis-Abeby: w stolicy Abisynji panuje spokój i **niema żadnych objawów ksenofobji (nienawiści do cudzoziemców).** Ludność bierze udział w manifestacjach patrjotycznych i śledzi bacznie za rozwojem wypadków.

Źródła urzędowe abisyńskie twierdzą, że dowóz broni do Abisynji jest zawieszony od 10 miesięcy.

Francja się wyludnia

PARYŻ 26. 7. (PAT) Z ogłoszonych dzisiaj prowizorycznych cyfr ludności za 1-szy kwartał br. wynika, że w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, **powiększyła się we Francji znacznie przewaga liczby skonów nad urodzinami.** W 1-ym kwartale br. urodziło się 166.590 żywych dzieci, podczas gdy ogólna liczba zgonów wynosiła 200.455. W analogicznym okresie ub. r. cyfra ta wynosiła tylko 120.282.

Wielka afera w Rumunji

BUKARESZT 26. 7. (PAT) W związku z wykrytą przed kilku dniami wielką aferą oszukańczą **na sumę 25 miljonów lei,** na szkodę belgijskiego koncernu włókienniczego, który usiłował przekazać do Belgji dewizy, **został przesłuchany jako zamieszany w aferę wiceprezydent senatu Iliescu** (członek partji liberalnej). Po aresztowaniu dwóch oszustów oraz kwestora policji bukaresztenskiej Calatorescu prasa pisze o dalszych sensacyjnych aresztowaniach.

Jugosławja opuszcza Małą Ententę?

BIAŁOGRÓD 26. 7. (PAT) Agencja Avata donosi: „Berliner Tageblatt" zamieścił artykuł, w którym pisze, iż polityka zagraniczna Jugosławji uległa radykalnej zmanie w związku z wizytą ks. Pawła w Sinaja.

„Berliner Tageblatt" pisze, że **Jugosławja opuszcza Małą Ententę i Pakt Bałkański i tworzy nowe ugrupowanie: Jugosławja, Bułgarja i Rumunja.**

Powodem tego ma być kwestja Habsburgów. Informacja ta, która może wprowadzić w błąd opinję publiczną jest kategorycznie w urzędowych sferach dementowana.

—o—

Położenie gospodarcze Polski w czerwcu w oświetleniu B.G.K.

WARSZAWA, 26. 7. (PAT). B. G. K. w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w czerwcu:

Położenie rynku pieniężnego w Polsce cechował w czerwcu spokój, mimo trwającej w pierwszej połowie tego miesiąca niepomyślnej sytuacji na rynkach pieniężnych w krajach europy zachodniej. Zaobserwowany w maju odpływ wkładów został w czerwcu zahamowany. *Zmniejszył się również popyt na monety złote nabywane w celach tezauryzacyjnych.* Ogólna suma wkładów w instytucjach finansowych wzrosła. Na giełdzie zaznaczyło się uspokojenie mniejszą podażą papierów przy zwyżkowej tendencji kursów. Ceny zbóż doznały w ciągu czerwca dalszej zniżki równolegle do tendencyj na międzynarodowych rynkach zbożowych. Natomiast *wywóz zbóż podniósł się dość wydatnie.*

Stan zasiewów, dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym, wykazywał nadal poprawę. *W produkcji przemysłowej zaznaczył się wzrost.* Górnictwo węglowe pracowało w czerwcu intensywniej, dzięki wzmożonemu eksportowi. Wzrost produkcji nastąpił również w przemysłach mineralnych, metalowym i drzewnym. Zatrudnienie przemysłu naftowego utrzymało się bez większych zmian. Słabiej natomiast pracowało hutnictwo żelazne. Przemysły: włókienniczy i odzieżowy, po zakończeniu sezonu letniego zmniejszyły uruchomienie. Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były nadal dość ożywione. *Wzrosły również obroty handlowe z zagranicą.*

Na sytuację na rynku pracy dodatnio oddziaływał wzrost budownictwa i robót publicznych, co wpłynęło na dalszy silniejszy spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Plaga wilków w puszczy Różańskiej

SŁONIM, 26. 7. (PAT). Donoszą z Różany, że podczas ostatnich upałów *rozszalałe z powodu gorąca wilki napadły na osiedla ludzkie pod puszczą Różańską. Niedawno jeden z wilków rzucił się na stado pasącego się bydła i pogryzł pięciu pastuchów, oraz 12 krów.* 10 krów zdechło wskutek tego pokąsania. Obecnie donoszą, że *wilki znowu pojawiły się w wielkiej liczbie i napastują wioski.* Wczoraj wpadł jeden wilk do wsi Blizna na podwórze pewnego gospodarza, lecz został przez chłopa zabity.

Odseparowywanie Żydów w Niemczech

BERLIN 26. 7. (PAT) Zakaz wstępu dla Żydów do kąpielisk miejscowych został rozszerzony na Karlsruhe i Fryburg-Brisgau.

BERLIN 26. 7. (PAT) Rada gminna miejscowości heskiej Merkenfrietz powzięła następującą uchwałę: **„Niemiec wchodzący w stosunki handlowe i towarzyskie z Żydami jest zdradą narodu niemieckiego i swego wodza, nie może więc liczyć na zatrudnienie przez miasto."**

BERLIN 26. 7. (PAT) Dyrektor kąpieliska kuracyjnego w Charlottenbrunn zakazał orkiestrom grania utworów kompozytorów żydowskich.

—o—

Olbrzymia niemiecka fabryka chemiczna

padła ofiarą sabotażu

BERLIN 26. 7. (PAT) Z Hoechst donoszą, że straty poniesione wskutek wielkiej katastrofy w fabryce G. Farbenindustrie **obliczane początkowo na półtora miljona szacowane są obecnie na 2—3 miljonów mk.** Dochodzenia prowadzone są na miejscu od pierwszej chwili wybuchu niezwykle intensywnie przez policję kryminalną i państwową, celem ustalenia przyczyn katastrofy. Komunikat policyjny wskazuje, iż narazie niemożna podać do wiadomości publicznej ścisłych wyników śledztwa.

Forma komunikatu wskazywałaby na możliwość, że ma się w danym razie do czynienia z aktem sabotażu.

Nieprawdziwa wiadomość

WARSZAWA 26. 7. (PAT) „Kurjer Poznański" oraz „Polonja" katowicka dn. 26. lipca br. zamieściły wiadomość, jakoby minister spraw zagranicznych p. Józef Beck zamierzał nabyć od niejakiego Waltera Gierkiego za sumę około półtora miljona złotych większą posiadłość ziemską pod Kruszwicą.

Podane przez wymienione pisma informacje są od początku do końca fałszywe i w najmniejszym nawet stopniu nie odpowiadają prawdzie.

LONDYN 26. 7. (PAT) Agencja Reutera donosi: projekt paktu naddunajskiego został przedstawiony przez Francję i Włochy Austrji, Węgrom i Małej Ententcie.

Według informacji Reutera wszystkie te państwa są usposobione życzliwie dla projektu. Projekt przedstawiono też W. Brytanji i **Polsce.**

Tekst noty polskiej do senatu gdańskiego

GDAŃSK, 26. 7. (PAT). Prasa gdańska ogłasza tekst noty, złożonej przez komisarza generalnego R. P. senatowi gdańskiemu. Nota brzmi jak następuje:

„W odpowiedzi na notę z dnia 23 lipca r. b. mam zaszczyt zakomunikować, że *rząd polski stwierdza, iż niewykonanie przez gdańskie urzędy celne zarządzenia ministra skarbu narusza stan prawny w dziedzinie celnej, wynikający z obowiązujących umów polsko-gdańskich, a zarządzenie senatu w tej dziedzinie przekracza jego uprawnienia.*

Prośba senatu o cofnięcie rozporządzenia z dnia 18 bm. musi być wobec tego uznana przez rząd polski w danych warunkach za bezprzedmiotową.

Mam zaszczyt zakomunikować, że rząd polski oczekuje *niezwłocznego zastosowania się dyrekcji ceł w Gdańsku do wyżej wspomnianego rozporządzenia ministra skarbu, oraz wyjaśnień senatu co do wydanego przezeń zarządzenia*".

GDAŃSK, 26. 7. (PAT). Prasa gdańska omawiając opublikowaną przez senat notę komisarza generalnego R. P. do senatu Wolnego Miasta, stara się wykazać, że sprzeciw władz gdańskich co do wykonania zarządzenia polskiego ministra skarbu z dnia 18 bm. spowodowany był troską o interesy gospodarcze Wolnego Miasta.

Należy stwierdzić wobec tego, iż *stan faktyczny przedstawia się wręcz przeciwnie.* Wykonanie omawianego rozporządzenia spowodowałoby jedynie, że czynności celne w stosunku do towarów, nadchodzących przez Gdańsk, a przeznaczonych dla Polski, byłyby dokonywane na terytorjum polskiem, zamiast w Gdańsku.

Natomiast niezastosowanie się Gdańska do zarządzenia ministra skarbu *zmusi importerów polskich do skierowania sprowadzanych przez siebie towarów przez Gdynię z pominięciem portu gdańskiego. Ten stan rzeczy odbije się bezwątpienia dotkliwie na jego pracy.* W tych warunkach jasne jest, że cała odpowiedzialność za straty, które mogą wyniknąć z tego powodu dla portu gdańskiego, spadnie wyłącznie na czynniki, które nie dopuściły do wykonania zarządzenia ministra skarbu przez gdańskie władze celne

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

O ulicę Czesława Mączyńskiego we Lwowie

Z kół naszych Czytelników otrzymaliśmy następujący artykuł:

Pamięć wielkiego, bohaterskiego obrońcy Lwowa z pamiętnego okresu walk listopada 1918 r. **brygadjera Mączyńskiego** — jest drogą całemu naszemu miastu Wszakże Lwów, stał się wówczas niezdobytą ,twardą fortecą, której niezłomnym dowódcą był właśnie On — **Czesław Mączyński.** Wiekopomny czyn **Orląt** lwowskich, brawurowe zmagania poszczególnych placówek i ich bohaterów, historyczne zwycięstwo garstki Lwowian nad rozzuchwaloną dziczą — i owa ofiarność, wiara, męstwo i siła moralna lwowskiego społeczeństwa w owych czasach walki o Lwów — wszystko to skoncentrowane było w rękach dowództwa Obrony Lwowa, na którego czele stał brygadjer Mączyński. Pomijając nawet jego osobiste, wielkie dla Lwowa zasługi, przez sam fakt dzierżenia w swych rękach dowództwa obrony stał się bryg. Mączyński **symbolem lwowskiego męstwa i ofiarności,** której wyrazem jest owo zaszczytne odznaczenie, herb miasta zdobiące: order Virtuti Militari. — Szeregi obrońców Lwowa z roku na rok umniejsza nieubłagana kosa śmierci. Cmentarz Obrońców Lwowa coraz gęściej pokrywają mogiły — do których szeregu przybyła obecnie mogiła samego dowódcy.

Przyjdą czasy, że ta cmentarna ziemia pochłonie ostatniego z pozostałych obrońców Lwowa, a godzi się przekazać przyszłemu pokoleniu pamięć tych bohaterów listopadowych. We Lwowie każdy gmach, każda ulica, każdy skwer winien upamiętniać i przemawiać przyszłemu pokoleniu imionami tych, którzy polskość Lwowa obronili, każdy ślad bohaterskiej walki powinien po wieki uczyć, napełniać otuchą i wiarą, powtarzając codziennie polskim mieszkańcom grodu i przyjezdnym, że **„byli i będą“** tu zawsze obrońcy grodu naszego, kresów i granic Rzeczypospolitej.

Dlatego też we Lwowie stanąć powinien monumentalny pomnik Obrońców Lwowa, lub winniśmy gdzieś — w okolicy Persenkówki usypać olbrzymi kopiec ku czci ich i dla upamiętnienia ich czynu — a na jednym z licznych we Lwowie placów stanąć winien pomnik samego brygadjera Mączyńskiego — jako tego, który stał się symbolem i głównym przedstawicielem Obrony Lwowa.

Niestety — nie stać nas Lwowian w chwili obecnej na kosztowne stawianie pomników, a jeno sądzić możemy, że żyjący dziś Obrońcy Lwowa doczekają się jeszcze chwili, uczczenia pomnikiem ich krwawych trudów.

Dla uczczenia jednak pamięci bohaterskiego dowódcy tej obrony możemy już dziś zdobyć się na czyn, **który ofiar pieniężnych za sobą nie pociąga. Można przecież Jego imieniem nazwać jedną z ulic lwowskich.** A wybrać trzeba nie taką poślednią, małą, tworzącą jakiś zaułek, ale główną arterję miejskiego życia, biegnącą od stóp kościoła św. Elżbiety, skąd pierwsze hasła obrony padły, ulicę obficie krwią obrońców zbroczoną: ulicę Gródecką! — Dzisiejsza nazwa tej ulicy nic nikomu nie mówi, a do Gródka zaprowadzić może i ulica brygadjera Mączyńskiego!

Niechże Obrońcy Lwowa tę myśl pochwycą i niech przez swych przedstawicieli w Radzie Miejskiej starają przeprowadzić odnośną uchwałę jeszcze w listopadzie b. r.

Or-ha.

Rezerwat dla... człowieka

Senator amerykański James Quill ze stanu Missisipi wystąpił publicznie z projektem założenia wielkiego rezerwatu dla ochrony... człowieka.

Miałby to być olbrzymi park, ściśle odgraniczony od świata zewnętrznego, a dający przytułek ludziom przesyconym dzisiejszą kulturą i cywilizacją.

Mieszkańcy tego rezerwatu prowadzić będą życie na łonie natury, a praca ich ograniczałaby się do zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb i do uprawy roli. Jednem słowem — powrót do epoki kamiennej.

Wstęp do rezerwatu byłby surowo wzbroniony.

Najciekawsze, że już tysiące osób zwróciło się do projektodawcy zgłaszając swe kandydatury na mieszkańców tego niezwykłego rezerwatu.

Przeciw kryminalnym sensacjom

Na łamach paryskiego „Figaro“ występuje znany pisarz *Jerzy Duhamel* przeciw rozpanoszeniu się kroniki kryminalnej w dziennikach:

„Co dnia, otwierając niektóre dzienniki, muszę mimowoli myśleć o tem, że o tej samej porze, w *całym kraju, wszyscy ludzie, tzw. nasi „bliźni“ delektują się podobną „strawą“*, — czytają te okropności z zaciekawieniem a może i z satysfakcją.

I nie mogę powiedzieć, abym się za to *poprostu nie wstydził.* Ale nie trzeba się łudzić: mimo tych wybryków prasy i ohydnego trjumfu sensacyjnych ilustracyj, Francja nie jest pierwszorzędną „gwiazdą“ na polu kryminalistyki. Jeśli można wierzyć statystyce, prym wiedzie tu Chili, gdzie — przy ogólnej liczbie ludności 4—5 miljonów, — *co trzy godziny zdarza się jedno morderstwo.*

Cóż z tego jednak? Dzięki zjednoczonym wysiłkom całej niemal prasy urabia się zagranicą opinja, że najwięcej zbrodni dzieje się we Francji. Zyskujemy przez to smutną sławę, która odstrasza od nas cudzoziemców, zniechęca naszych przyjaciół, a sprawia uciechę naszym wrogom“.

Trafne uwagi francuskiego pisarza mają szersze, ogólniejsze znaczenie. Można je w całej pełni zastosować i do prasy brukowej w innych krajach!...

JERZY TEPA

Szowinizm Jąderki

Jąderko dojrzał mnie już zdaleka.

— Hip-hoop! Hip-hooop! Szukam Pana od tygodnia. Chcę się z Panem podzielić wielką nowiną. Przenoszę z Warszawy do Lwowa...

— Kogo? *Karnie?* Za co?...

— Alcż nie. Nikogo. Sąd Najwyższy i Główny Urząd Statystyczny.

— Skąd Pan o tem wie?

— Podobno pisali w gazetach. Jakiś Stpiczyński. Bardzo porządny i czarujący człowiek. Pamięta o Lwowie. Niestety nigdzie nie mogłem dostać „Expressu Porannego“, bo u nas nikt nie czyta gazet warszawskich oprócz dziennikarzy. *Może* Pan czytał? Plotka czy prawda?

Streściłem mu artykuł. Jąderko się zadumał. Po chwili wyciągnął hawanne, z przyzwyczajenia *nie poczęstował* i na jego okrągłej twarzy zaigrał niewinny uśmiech.

— Więc to tylko projekty. Polski Wells?

— Oczywiście. Widzi Pan, trzeba samemu czytać, a nie informować się u ludzi, którzy coś słyszeli, a nie wiedzą dokładnie, o co idzie. W ten sposób powstają tylko plotki.

— Racja, racja — dlaczego on to pisał?

— Jest przeciwnikiem zbytniej centralizacji. Takich już podobno coraz więcej w stolicy.

— Słyszałem, słyszałem. Podobno tam taki ścisk w barach, *że nie można spokojnie urzędować,* a na drugie śniadanie muszą referenci wyjeżdżać do Jabłonnej, albo do Leśnej Podkowy, gdzie im wdzięczni podatnicy ufundowali zagrody. Ale nie o tem chciałem mówić. Czy Pan sądzi, że *to* ustanie?

— Co?

— Ogołacanie Lwowa. Eksport for Varsaw. Podobno Panoramę Racławicką i przepołowionego hetmana oglądała już komisja „Wielkiej i Pięknej Warszawy“. *Zakwalifikowała.*

— Pan przesadza!

— Nie. *A wybory?* Gniotą nas, paniedziejski, prześladują i duszą!

— Cóż znów nowego?

— Wiadomo Panu chyba— ciągnął Jąderko ze słodyczą, ale i przekonaniem — że Lwów to miasto emerytów. Wybory nie dla nas.

— Dlaczego?!

— Bo emerytom, panie, nie wolno głosować. Im tylko fotelik, trumna i kropka. Niech mi Pan powie, dlaczego nauczyciel w służbie czynnej ma prawo głosować a emeryt, któremu takie same podatki odciągają z pensyjki — nie?

Kichnął. W pobliżu nas odezwał się saksofon. Jąderko obejrzał się niespokojnie za siebie. Nie było nikogo. Jąderko grzecznie przeprosił i ciągnął dalej.

— Warszawa, paniedziejski, gnębi i dusi prowincję. U nich wszyscy będa głosować. A wie Pan dlaczego? Bo tam każdy emeryt jest równocześnie urzędnikiem w służbie czynnej. *Tylko, że w innej instytucji. Kontraktowo.* Utile eum dulci. Tam sobie umieją życie urządzać — brr!

— Co się stało?

— Nic. Połknąłem muchę.

Wyciągnął z pasją 48 numer Dziennika Ustaw i podsunął mi go pod nos. Był wyraźnie zły.

— Zdaje Pan sobie z tego chyba sprawę, że w Warszawie niewielu ludzi posiada maturę. Przeważnie *wykształcenie popołudniowe.* Ostatnio na procesie pewnego dyrektora wielkiego banku i prezesa szeregu instytucyj wyszło na jaw, że oskarżony ma tylko dwie klasy gimnazjalne i półroczny kurs ochotniczej straży ogniowej na Żoliborzu. Ale nie o tem chcę mówić. Otóż nie wiem, czy Panu, ale mnie w każdym razie wiadomo, gdyż jestem profesorem gimnazjalnym w stanie zupełnego spoczynku, że w Warszawie jest stanowczo mało gimnazjów, natomiast jak grzyby po deszczu rozsiały się rosyjskim zwyczajem *„licea i pensje“*, prowadzone przez emerytowane ziemianki o podwójnem nazwisku jak Siekierka-Toporzyńska, albo Wyżeł-Pieskowska. A teraz niech Pan czyta! Rozumie Pan, *matura gimnazjalna nie wystarcza, by mieć prawo głosu. Tylko wyższe studja.* Ostatecznie zgodziłbym się z tem. Uniwersytet, to paniedzieju - bdziu w każdym razie uniwersytet. Ale dlaczego *prawo głosowania,* którego nie dano maturzystom gimnazjalnym, *posiadają absolwenci liceów,* których gros znajduje się w stolicy? Ha? Co? jak?

— Niemożliwe!!

— Co? Niemożliwe?! — zazgrzytał zębami, aż było słychać na sąsiedniej ulicy. — Niech Pan czyta! Oto wykaz szkół licealnych, których absolwenci i absolwentki mają prawo głosowania.

Czytamy. Dziennik Ustaw Nr. 48 str. 833:

...Liceum Handlowe Męskie *Zgromadzenia Kupców m. stoł. Warszawy*

Liceum Handlowe Żeńskie *Julji z Jankowskich Statkowskiej.*

Prywatne 2-letnie Liceum Handlowe Żeńskie *Henrykowej Chankowskiej.*

2-letnie *Kursy Handlowe Teodory Raczkowskiej.*

Prywatne Koedukacyjne Liceum Spółdzielczo - Handlowe *Towarzystwo Oświaty Spółdzielczo - Handlowej.*

Szkoła Pracownic Społecznych P. M. S.

Instytut Robót Ręcznych w Warszawie — etc. etc.

— No i co? — zasyczał triumfalnie Jąderko. — Widzi Pan, że matura to nic. Pyłek. Proszek. Poco się uczyć, na co, jeżeli maturzysta jest zerem. Jutro zapisuję syna do *Szkoły Ekonomiczno-Gospodarsko - Handlowej. dział śniadankowo - piwny* w Otwocku, a córkę wysyłam do *Szkoły Koszykarsko-Ogrodniczej im. Heleny Mniszkówny* na Czerniakowie. Niech wiedzą, że są pełnowartościowymi ludźmi! Niech im będzie wolno za jedne 10 groszy legalizować własny podpis u notarjusza! Niech głosują, mieszkając w stolicy, za zniesieniem katedr uniwersyteckich „na prowincji“!! Niech...

Nie skończył. Kark mu poczerwieniał i oparł się łagodnie o latarnię, co czynił zawsze, gdy chciał uniknąć apopleksji.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Zapasy kopalin w Polsce

czyli zmartwienia za lat 2.100

(—) „Trzeba z żywymi naprzód iść...", a nieraz prześcignąć żywych i tych, którzy po nich przyjdą, ba przeskoczyć kilka, kilkanaście pokoleń i zatroszczyć choćby o to, z czego za lat np. 2.000 korzystać będą nasi następcy, w granicach dzisiejszej Polski, o ile zechcą sięgnąć po skarb naszych kopalń. Założenie to zjawiło się przed nami, gdyśmy znaleźli się na 63 stronie „Małego Rocznika Statystycznego" (r. 1935) i gdyśmy przypatrzyli się szacunkowi *zapasów kopalin w Polsce,* według oceny Państwowego Instytutu Geologicznego z początku r. 1932. Ha trudno — lekceważyć statystyki nie wolno, zwłaszcza gdy jest oficjalna.

Według tej oceny przeto mamy w *zapasie* tzn. w ziemi *polskiej węgla kamiennego,* do głębokości 1000 mtr., w pokładach nadających się do odbudowy — 61.781 milj. tonn, *węgla brunatnego* 5.000 milj. tonn, *ropy naftowej* 160 milj. tonn, *soli kamiennej i warzonej* 5.900 milj. tonn, *soli potasowych* 450 milj. tonn, *rudy żelaznej* 169 milj. *rudy cynkowej i ołowianej* 33 milj. tonn.

Naturalnie, że cyfry te stracą wartość w tej chwili, czy w tym roku, czy tym wieku skoro technika kopalniania sięgnie po większe głębokości niż 1000 mtr., gdy w Polsce zejść będzie można do głębokości np. 3225 mtr., jak to ma obecnie miejsce pod Vera Cruz w Meksyku. Ach wtedy cały ten geologiczny szacunek dostanie w łeb a Instytut Geologiczny np. w roku 1999 przedstawi nam nowe wartości. W tym roku, piszący obecnie te zestawienia nie będzie już trzymał w ręku pióra, lecz wgryzie się głęboko w matkę ziemię, która oszacuje jego prochy jako „kopaliny" bezszacunkowe.

Ale zatrzymajmy się na chwilę przy obecnym szacunku i skorzystajmy z tego, że „Mały Rocznik Statystyczny" pozwala nam na kilku odcinkach, zwłaszcza na odcinku *węgla kamiennego i rudy żelaznej* poczynić porównania z innemi krajami, czyli innemi słowy postawmy sobie pytanie czy bogactwa nasze kopalinowe są poważne czy skromne.

Jeśli chodzi o szacunek zapasów *węgla kamiennego,* to na czele jako „król węgla" kroczą Zjednoczone Stany Am. Półn., których kopaliny oceniono na 1900—3200 miljardów tonn. Jak więc widzimy rozpiętość wielka i zgoła niefrasobliwa. Jako podkrólik na drugiem miejscu idzie Kanada ze swym szacunkiem węgla kamiennego na 280—1200 miljardów tonn. Na trzeciem miejscu, jako poważny baron węglowy stanęły Chiny z szacunkiem 200 do 1000 miljarda tonn, a następnie idą: Anglja 180 miljardów tonn, Niemcy 115 miljarda tonn, Z.S.R.R. (część europ.) 56 miljardów tonn, Francja 24 miljardy tonn, Czechosłowacja 9 do 24 miljardów tonn, Belgja 11 miljardów tonn.

Jak więc widzimy w tem zestawieniu szacunkowem stanęliśmy na dość poważnem miejscu. Gorzej natomiast rzecz się przedstawia o ile chodzi o szacunek zapasów *rudy żelaznej.* Na czele kroczą znów Stany Zj. Am. z zapasem 10—52 milj. tonn, następnie idą: Francja 8164 milj. tonn, Brazylja 7000 milj. tonn, Anglja 5970 milj. tonn, Indje Brytyjskie 3226 milj. tonn, Kuba 3159 milj. tonn, Szwecja 2203 milj. tonn, Z.S.R.R. (część europ.) 2057 milj. tonn, Niemcy 1317 milj. t., Hiszpanja 1116 milj. tonn, *Polska* 169 milj. tonn.

Któryś z fachowców z uwzględnieniem wszelkich możliwości technicznych i konsumcyjnych, zadał sobie trud obliczenia na jak długo starczy w Polsce zapasów tych kopalin. Na rachunek tego fachowca i na barki jego sumienia składamy odpowiedzialność za te cyfry, w których stwierdza, że:

Zapasów węgla kamien. wystarczy nam na ponad 2.100 lat. ropy naftowej mniej więcej na lat 300, soli na bez mała 12 tysięcy lat, rudy żelaznej na blisko 7 wieków, zaś rudy cynkowej i ołowianej na ponad 200 lat.

Za lat 200 przeto na odcinku rudy cynkowej i ołowianej przekona się któryś z dziennikarzy no i konsumenci, czy obliczenia tego fachowca były ściśle.

Związek Izb Przem. Handlowych

Jak się dowiadujemy, minister Przemysłu i Handlu, na mocy rozporządzenia p. Prezydenta R. P. z dnia 10 marca 1933 roku, zarządził powołanie do życia Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, i wyznaczył zebranie konstytucyjne na dzień 2 sierpnia br. w Warszawie. Na zebraniu, w którem wezmą udział prezesi oraz wiceprezesi wszystkich istniejących na terenie Polski Izb Przemysłowo - Handlowych, będą wybrane władze Związku Izb Przemysłowo - Handlowych.

Dyplomy 3-proc. Pożyczki Inwestycyjnej

Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie zawiadamia, że firmy handlowe tut. okręgu, które subskrybowały 3 proc. Pożyczkę Inwestycyjną według norm zaleconych na podstawie porozumienia z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Zarządem Głównym Kontroli Związku Kupców w Warszawie, oraz Stowarzyszeniem Przedstawicieli Handlowych, mogą zwracać się do Izby (Lwów, ul. Akademicka 17, II. p.), celem uzyskania dyplomu stwierdzającego wzięcie udziału w subskrypcji.

Kronika gospodarcza

— Z południowych stron Mołdawji oraz niektórych okręgów Bessarabji donoszą, że wskutek dużych upałów zboża całkowicie przepadły. W niektórych okolicach nie było deszczu od marca.

— Prasa amerykańska donosi, że Departament Finansów uznał na podstawie przeprowadzonych badań, że zarzut dumpingowania eksportu polskiej mąki żytniej jest bezpodstawny — i w związku z tem, począwszy od dnia 2. lipca b. r., wstrzymał stosowanie ustawodawstwa antydumpingowego w stosunku do przywozu mąki żytniej z Polski.

JAN BACHWITZ. 34

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Ale Jenny nie słyszała i cień niezadowolenia pokrył oblicze pana Harlena.

— Nie zna pani — no, tak. Ale nazwisko Gritt Mahandy zna pani chyba?

— To artystka filmowa, o ile wiem! — odpowiedziała Jenny, nie wiedząc, czego od niej chciano.

— Właśnie tam stoi! — powiedział pan Karol i pokazał swoją towarzyszkę, której przed chwilą nie można było, rozpoznać. Teraz również wysiadła i majstrowała coś przy motorze. Przy tej sposobności okazało się, że była całkiem tak samo ubrana jak jej towarzysz.

— Musisz naoliwić Rolby, bo inaczej zagrzeją się panewki. — Powiedziała ze znajomością rzeczy. — Albo — — poczekaj, ja to zrobię! A ty uporządkuj tymczasem rzeczy. — I wyjęła oliwiarkę.

Sprawa tak się przedstawiała: towarzystwo filmowe Gamma, którego pierwszym reżyserem był Robby Harless a Gritt Mahanda pierwszą gwiazdą, zamierzało nakręcić sensacyjny film p. t.: „Nieznany tancerz". W filmie tym miała, pomiędzy innymi, wystąpić kobieta, należąca do byłej rodziny carskiej, zmuszona zarabiać na życie jako tancerka. Ale usiłowano wszelkiemi sposobami przeszkodzić jej w tem przedsięwzięciu. Rosyjska arystokracja, uważając, że to kompromitowałoby całą rodzinę carską, groziła jej nawet śmiercią, jeżeli odważy się wystąpić na scenie i dlatego zaczęła występować w miejskim przebraniu jako „nieznany tancerz". Teraz chodziło oto, żeby wynaleźć odpowiednią wykonawczynię tej roli, młodą, smukłą kobietę, o budowie młodzieńca a ruchach dziewczyny. Harless przeszukał cały Berlin, Monachjum i Wiedeń, był również w Paryżu i Londynie. Jednak nigdzie nie mógł znaleźć kobiety, chociażby tylko zbliżonej do tego ideału. Miano już zrezygnować z dalszych poszukiwań i powierzyć tę ważną rolę jednej z girl amerykańskich, której budowa ostatecznie odpowiadałaby roli, natomiast twarz pozostawiała bardzo wiele do życzenia. I Harless postanowił spróbować jeszcze szczęścia w miejscowościach kuracyjnych i klimatycznych, położonych niezbyt daleko od Wiednia, gdyż przypuszczał, że wśród wielu i najrozmaitszych kobiet, znajdzie wreszcie taką, której będzie mógł śmiało powierzyć ową rolę.

I nagle Gritt Mahados odkryła ten ideał, na środku gościńca, gdy on Robby Harless, odkrywca. Gritt Mahados, omal nie minął go obojętnie.

— Krótko mówiąc, łaskawa pani, czy panno — nie pytam o nazwisko — kończył z podniecenia drżącym głosem, — czy chce pani przyjąć rolę „nieznanego tancerza?"

Jenny słuchała jak odurzona. Czy rzeczywiście słyszała to wszystko, czy też marzy we śnie? Czy nadarza się sposobność zarobienia tylu pieniędzy, że będzie mogła z honorem powrócić do domu, czy też obudzi się za chwilę biedniejsza i pogrążona w większej beznadziejności niż dotychczas?

— Czy rzeczywiście przypuszcza pan, że ja to potrafię? — zapytała z pewnem ociąganiem.

Harless roześmiał się, wzruszył ramionami! i widząc, że Jenny waha się, dorzucił:

— Ofiaruję pani za trzy dni pracy — więcej niż będziemy, potrzebowali, — pięć tysięcy szylingów, albo trzy tysiące marek!

— Załatwione! — zawołała Jenny i na znak zgody podała Harlesowi rękę.

— A więc jazda! — zakomenderował Harless. — Damy pani taki sam kostjum, jak nasze kostjumy, siądzie pani obok nas, za trzy godziny staniemy we Wiednlu, za cztery będziemy mieli pierwszą próbę z baletmistrzem...

— Przecież ja nie mogę tak zaraz — — —

— Ależ może pani! — Harless był w całem tego słowa znaczeniu reżyserem, obawiał się, żeby klejnot nie wymknął mu się z ręki. — Może pani. Film nie zna żadnych niemożliwości! Może pani śmiało jechać z nami. Postaramy się o wszystko. Powrót, brakujące suknie, co pani tylko zechce. Za trzy dni odstawimy panią, gdzie pani każe.

— Będzie pan mógł przywieźć mnie tutaj autem, a potem odstawić do granicy?

— Gdzie pani zechce.

— A więc jedźmy!

Gritt Mahados napełniła tymczasem rezerwoary oliwą i benzyną, oraz przygotowała kostjum dla Jenny. Potem pomogła jej ubrać się, przywiązała silnie czapkę, nałożyła okulary i wszystko troje wsiedli do auta. Harless po prawej stronie, przy kierownicy, Gritt Mahada po lewej a Jenny w środku. I auto pomknęło z szybkością stu kilometrów na godzinę, w kierunku Wiednia.

XIV.

Jenny pogrążona w rozmyślaniu nad swojem tragicznem położeniem, bez wyjścia, nawet nie przypuszczała, że w pewnem oddaleniu szedł za nią pan Matrikel z Pipsem. Pan Pips szedł o dwa kroki przed „szlachetnem powołaniem" i całkiem nie robił tajemnicy ze swojej cichej pogardy. Bo rzeczywiście było to niesłychane, żeby w panu Matriklu na stare lata obudziła się skłonność biegania za młodemi pnnami. Panu Pipsowi właśnie podobał się w przyjacielu brał zainteresowania płcią piękną, dzięki czemu pędził życie spokojne, bez głupich wzruszeń i przykrości, czego nie można uniknąć w stosunkach z kobietami. Czyż pan Pips również unikał towarzystwa psiego rodzaju żeńskiego? Pan Pips uśmiechał się ironicznie, ale nie zdawał sobie sprawy, że równocześnie szalała w nim zazdrość. Jednak inteligencja jego nie sięgała tak daleko!

— Niepotrzebnie przyglądasz mi się tak, panie Pips, — myślało „szlachetne powołanie", odgadując myśli swojego przyjaciela. Ale pan Pips pomyrdał tylko z politowaniem ogonkiem. co u niego oznaczało wzruszenie ramion.

(C. d. n.)

Ostatnia powieść Leona Daudet'a

(Korespodencja własna „Kurjera Lwowskiego")

Paryż, 22 lipca.

Można różnie oceniać poszczególne powieści Daudet'a, ale jeśli chodzi o jego „Medeę", sądzę, że opinja jednogłośnie przyzna jej ogromne walory. Tło, akcja, charaktery nadają całości wiele wyrazu i siły. „Medea" jest tym rzadkim typem książki, który się czyta zarówno z przyjemnością, jak i z pożytkiem. Czytelnik rozkoszuje się subtelnością i umiejętną dynamiką opowiadania, oraz znajduje w niej sprecyzowanie swych własnych dążeń i fantazyj. Leon Daudet celuje w zachowaniu doskonałej równowagi pomiędzy żądaniami szerszej publiczności a wymogami artystycznemi. Jego wejrzenie jest głębokie, ale jasne. Maluje w sposób wyrazisty, czasem gwałtowny, ale nie przekracza nigdy granic dobrego smaku. Jego portrety są bądź akwafortami, bądź pastelami; ale dla smaku jest to bez znaczenia, jeżeli zarówno twórca, jak i jego technika są jednakowo doskonali, jeżeli subtelność, inteligencja i uczucie układają się w najpiękniejsze akordy.

Medea, to Paloma de Sangre, kobieta fatalna, wzbudzająca w czytelniku jednocześnie uczucia podziwu, zaciekawienia i odrazy. Widzimy ją w świetnem otoczeniu, sprytną i frywolną, rozpoczynającą atak w celu zdobycia utalentowanego dramaturga, Travel'a. Kocha ją pasierb dramaturga, młodziutki Martial, dusza głęboka i naiwna. Sylwetkę tego młodzieńca nakreślił Daudet po mistrzowsku. Paloma pragnęłaby zdobyć Travel'a nie tracąc młodzieńca, wskutek czego operuje jakgdyby na dwóch płaszczyznach; pomimo całej swojej chytrości — przegra. Martial, który głęboko odczuje to pół - opuszczenie, popełni samobójstwo, zaś Travel, na krótko tylko uległszy czarowi „Medei", odejdzie od niej. Pozostanie człowiek „pewny", przystań dla zręcznych i dojrzałych kurtyzan: mężczyzna w starszym wieku, podagryczny senator, posiadający ładny majątek, zużyte ciało oraz głupawy dowcip. Paloma zachowała jednak zawiele młodości, by długo ścierpieć starego człowieka, który ją uczynił swą generalną spadkobierczynią. Truje go. Bezowocny trud! (bo ta historja ma swój morał). Notarjusz starego ucieka z gotówką na pierwszą wiadomość o śmierci klijenta. Medea, pozostawiwszy na placu dwa trupy, odchodzi tak samo uboga, tak samo przewrotna i świetna, jaką ją poznaliśmy.

Oto byłyby ogólne zarysy „Medei". Na tej — zdawałoby się — mało oryginalnej, nieciekawej kanwie, potrafił Daudet osnuć powieść mocną, urozmaiconą, różnobarwną, noszącą wszelkie znamiona jego wielkiego talentu. Autor komponuje tu scenami, to znaczy, że każdy z poszczególnych rozdziałów mógłby stanowić odrębną nowelę. Ciągłość między niemi jest zrealizowana z subtelnością, właściwą jedynie czarnoksięskiemu twórcy „Dnia burzy".

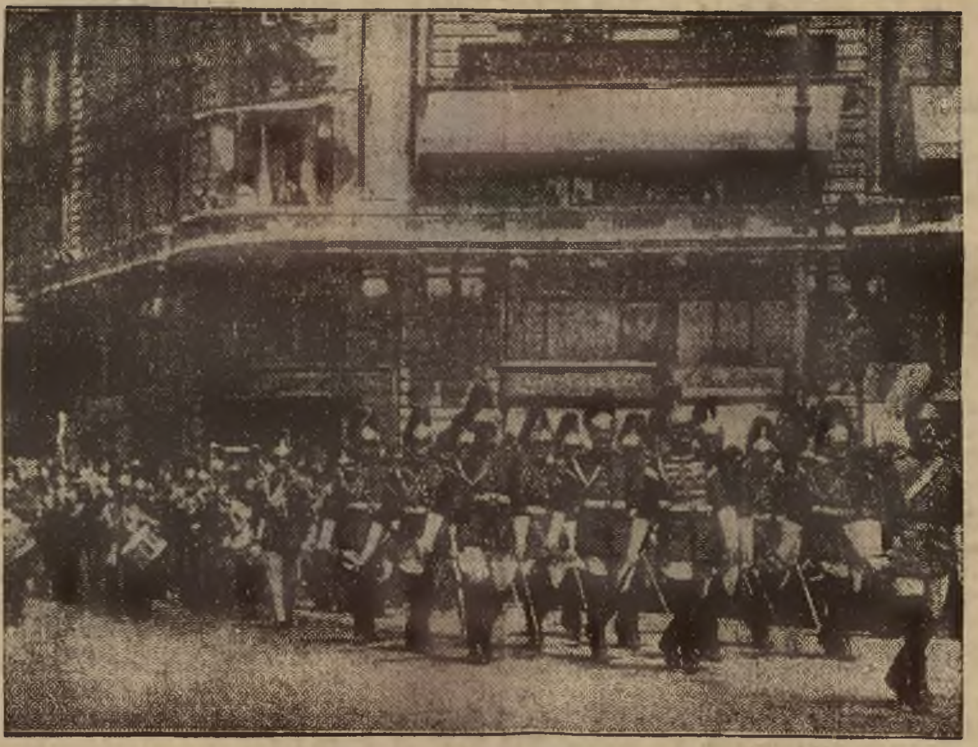
Dziwnym i nieprawdopodobnym opowiadaniom potrafi pióro Daudet'a dać ciepło prawdy, złudzenie rzeczywistości. Umiejętnie i szczęśliwie przeplata imaginację z przeżyciami. Obok postaci, zrodzonych wyłącznie w swej wyobraźni, stawia sylwetki historyczne. I tak, na próbie generalnej „Tessalin" Travel'a pojawia się „milutki" (a także trochę naiwny ze swemi przesadnemi komplementami) Marcel Proust. Kilka znamiennych rysów pozwala nam go rozpoznać, wystarczy, aby nas zainteresować jego osobą, nie jako genjuszem — w tym wypadku — ale jako człowiekiem. Podobnie en passant nakreśla Daudet znakomity portret Briand'a. Róże i kolce przeplatają się tu z podziwu godną sprawiedliwością, jakiej chyba nie możnaby oczekiwać od żadnego innego polemisty. Leon Daudet rozumie wszelką wielkość, chociażby była złoczynną i odrażającą.

Na szczególne zapamiętanie zasługują jednak przedewszystkiem nie szkice figurantów, jakkolwiek udane byłyby i wyraziste, ale skończone i subtelne postacie głównych bohaterów.

Poznawszy raz Palomę Sangre, nie można jej zapomnieć. Ściga i prześladuje czytelnika. Ażeby odmalować jej postać — aczkolwiek przewrotną i antypatyczną — wynajduje Daudet akcenty mocne i zmysłowe. Wyobraźmy sobie, co uczyniłby z tej fatalnej kobiety inny autor, a jaki typ potrafił w niej oddać Daudet. Paloma jest wyrachowana, namiętna i nieszczęśliwa jednocześnie. Patrząc na nią, widzimy nietylko jej sylwetkę, ale zaglądamy do duszy, poznajemy jej życie, jej przeznaczenie. Sieje wokół siebie śmierć, należy do tych niewiast, z któremi zetknięcie jest niebezpieczne i fascynujące. Leon Daudet, który umiał napisać barwnie i wstrząsająco o „Kobiecie i miłości", daje tu najwyższą miarę swojego twórczego talentu. Jeśliby nawet komuś mniej odpowiadała postać Travel'a, nie mógłby zapomnieć akcentów autora, kiedy nam przedstawia Palomę oraz jej rywalki w piękności: aktorkę Djanę i małą statystkę Oceanę.

Po przeczytaniu „Medei" zaczynamy oceniać w Daudecie coś ponad talent i płodność powieściopisarza. Odczuwamy w nim siłę, zdolną przeistaczać postacie żyjące i banalne tematy na tysiące innych wartości. Wszystkie barwy, wszystkie źródła natchnienia, wszelkie środki techniczne zbiegają się u tego autora w szczęśliwym punkcie równowagi. Po przeczytaniu powieści, zostaje dla nas „Medea" dość żywą, by nawiedzać nasze sny, by prześladować nas w marzeniach. Czegoż jeszcze można wymagać od powieściopisarza?

Or.



Gwardja przyboczna króla rumuńskiego Karola otrzymała nowe uniformy, wzorowane na mundurach pruskich.

Rozsądny ojciec



Panna Brońcia Wodzikówna liczy sobie pięć latek. Chcąc jej ofiarować praktyczny upominek, tatuś jej, p. Józef Wodzik, robotnik portowy w Gdyni, zabrał ją do kolektury Loterji Państwowej, gdzie Brońcia wyciągnęła sobie ćwiartkę losu nr. 23.864. I oto zdarzyło się, że w ciągnieniu II-ej klasy, dnia 19. lipca br. na numer ten padła wygrana 100.000 zł. Za swoją więc ćwiartkę Brońcia otrzymała z Dyrekcji Loterji Państwowej 20.000 zł. i stała się posażną panną. Brońcia będzie grała, naturalnie, dalej i jest przekonana, że szczęście jej nie opuści. Wielkie nadzieje pokłada zwłaszcza w dodatkowem bezpłatnem ciągnieniu gwiazdkowem. (x)

Dłużnicy chcą demonstrować

Z Berna morawskiego nadchodzi wiadomość, która niewątpliwie zainteresuje wszystkich ludzi, mających jakieś długi. A kto ich niema?

Oto „Związek zadłużonych obywateli Czechosłowacji", zamierza zorganizować na jesień w Pradze demonstracyjny *„marsz dłużników na Pragę"*, z udziałem wszystkich zadłużonych obywateli państwa i ich rodzin.

W programie przewidziane jest wysłanie specjalnych delegacyj do prezydenta Republiki, ministra skarbu i dyrekcyj wszystkich, większych banków, — celem przedstawienia opłakanego stanu dłużników i uzyskania odpowiednich ulg.

Wedle przybliżonego oszacowania Związku, w demonstracji tej weźmie udział *ponad miljon osób*, — do czego doliczyć jeszcze należy rodziny dłużników.

Czy jednak władze dopuszczą do tego niezwykłego bądźcobądź „marszu na Pragę", — jest rzeczą wątpliwą.

Szczyty uczciwości

W prasie angielskiej opowiada długoletni kierownik ruchu na kolei, P. Neele, o przykładach uczciwości, z któremi spotkał się w swem życiu. Tak np. pewien obywatel przesłał mu pocztą cztery szylingi, nie mogąc znieść wyrzutów sumienia na myśl, że choć kupił bilet do trzeciej klasy, to jednak czekał na swój pociąg w poczekalni, przeznaczonej dla podróżnych pierwszej klasy. Pewien znów profesor z Oksfordu nadesłał zarządowi kolei czek na 50 funtów szterlingów, ponieważ przez szereg lat woził koleją książki, których ciężar przewyższał wagę, oznaczoną na bagaże ręczne. A gdy za rząd zwrócił mu czek nadesłany, skrupulatny uczony przesłała go powtórnie nadmieniając, że sumienie jego nie uspokoi się, dopóki zarząd kolei sumy powyższej nie przyjmie. Szczyt jednak skrupulatności osiągnęła pewna kobieta, która nadesłała kolei 56 pensów w znaczkach pocztowych, bo tyle nie dopłaciła za bilet kolejowy przed 32 laty i przez cały ten czas dręczyły ją wyrzuty sumienia, że dopuściła się oszustwa.

Optymista i pesymista

Członek Francuskiej Akademji, popularny pisarz i dramaturg, Maurycy Donnay, znany jest z ciętego dowcipu.

Pewnego razu w towarzystwie dyskutowano nad tem, jaka jest różnica między pesymistą a optymistą.

Donnay rozstrzygnął to zagadnienie krótko:

— Pesymista, to człowiek, który żałuje, że kobiety mają równie krótkie suknie jak rozum.

Optymista natomiast cieszy się, że jedno i drugie jest jednako krótkie.

Kościół z jednego drzewa

W Santa Rosa (Kalifornia) zbudowano niedawno kościół, mający 30 metrów długości i 18 szerokości. Może on pomieścić conajmniej 400 osób, a zbudowany jest całkowicie z materjału z jednego drzewa.

„Głowa Turka" w Londynie

Jak donoszą z Londynu, w najbliższym czasie zamkniętą zostanie definitywnie historyczna oberża znana pod nazwą „Głowa Turka".

Oberża ta, istniejąca od czterech wieków, mieściła się przy ulicy Wapping, nad brzegiem Tamizy. Niegdyś znajdowało się w sąsiedztwie tej oberży miejsce, na którem tracono publicznie rozbójników morskich. Skazańcy zmuszeni byli przechodzić przez oberżę, aby dostać się na miejsce kaźni, — a gospodarz oberży obowiązany był potraktować ich pożegnalną szklanką piwa.

„Głowa Turka" należała do osobliwości starego Londynu i każdy turysta uważał sobie za obowiązek zwiedzenie tej oberży.

Golona małpa

W Indjach małpy wyrządzają nieraz znaczne szkody, to też nie są zbyt mile widziane przez tubylców. Ci, aby uwolnić się od nantrętnych rabusiów, wynaleźli radykalny sposób pozbycia się ich. Urządzają więc wilcze doły, przykrywają je gałęziami i liśćmi, aby złapać w ten dół przynajmniej jedną małpę. Gdy niebaczna wpadnie do takiego dołu, wówczas zarzują jej na głowę worek, kilku mężczyzn trzyma wydzierającą się małpę, a jeden goli ją z włosów. Następnie ogoloną małpę malują na niebiesko i puszczają na wolność. Skutkuje to radykalnie, nie było jeszcze wypadku, aby po takiej operacji wszystkie małpy nie wyniosły się raz na zawsze z tej miejscowości. Widocznie małpy uważają taką operację za ciężką zniewagę i aby jej uniknąć wolą przenieść się do innej miejscowości.

CO DZIEŃ NIESIE?

28 LIPCA
Wsch. sł. g. 3·50 m
Zach. sł. g. 7·36 m

Niedziela Innocent.
Poniedz. Marty

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Niedziela 28. 7. g. 8. w. Pod zarządem przymusowym. miejsca a 1 zł. Przedstawienie losowane.

Poniedziałek 29. 7. g. 8. w. Zwyciężyłem kryzys. miejsca a 1 zł. Przedstawienie los.

Wtorek 30. 7. g. 8 w. Gdybym chciała. miejsca a 1 zł. Przedstaw. los.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 28. 7. g. 8. w. Awantura w raju. Ceny najniższe.

Poniedziałek 29. 7. g. 8. w. Awantura w raju Ceny najniższe.

Wtorek 30. 7. g. 8. w. Awantura w raju. Ceny najniższe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Katastrofa Czeluskina".
CASINO: Żona z ogłoszenia. i Kryjówka szczęścia.
CHIMERA: Zamknięte z powodu rekonstrukcji.
COLOSSEUM: „Fräulein Doktor" (gość. występ Idy Kamińskiej.)
GRAŻYNA: Wiosenna parada z Franciszką Gall.
KOPERNIK: „Serce Indjanki" oraz dodatek.
MARYSIEŃKA: „Biro-Bidżam".
MUZA: Uwielbiana z Normą Sherer.
PALACE: Wielka księżna i chłopiec hotelowy — Kitty Carlisle i Bing Crosby.
PAN: „Gdy miłość króluje, śmierć odpoczywa", „Laurel i Hardy dwaj hultaje".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: Liljana Harvey jako Wesoła Zuzanna.
STYLOWY: Uwodzicielka, oraz rewja, „Wszystko dla was"
ŚWIT: Kino nieczynne.
WANDA: Zgubny czar oraz Rendez — vous w Wiedniu.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

NOWA PREMJERA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Już we środę 31 lipca 1935 r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premjera kapitalnej komedji G. Middelstena i S. Oliviera pt. „Panna młoda z dachu". Szczęście chadza różnemi drogami, zdarza się, że stępuje wprost przez okienko w dachu do garsioniery dwóch gentlemanów. Że tak bywa przekona się lwowska publiczność na premjerze przemiłej komedji o frapującej akcji. Udział biorą pp. Malanowicz, Różycka, oraz pp. Bobrowski, Guttner, Kaczmarski. Składanek, Stępowski i in. Reżyserja Wł. Krasnowieckiego.

Roboty drogowe

W dniu 29 bm. oddane zostanie do użytku świeżo wykonana nawierzchnia w ul. Tomickiego. Jezdnia w tej ulicy na długości 260 m. wykonaną została z półbruczku bazaltowego ułożonego na pokładzie betonowym i zalanego zaprawą cementową. Oprócz tego ułożono nowe chodniki i krawężniki. Szerokość jezdni wynosi 7.50 m. chodników po 3 m. Koszt robót wykonanych 42.000 zł. Przez wykonanie tych robót uzyskało się dogodne połączenie dwóch ważnych arteryj komunikacyjnych jakie stanowią ul. L. Sapiehy i Pełczyńska.

W ubiegły czwartek rozpoczęto roboty drogowe w ul. Kazimierza Wielkiego. Ulica na całej długości utrzymać ma — podobnie jak ul. Gródecka — bruk z kostek bazaltowych na pokładzie betonowym. Roboty w tej ulicy ukończone zostaną w pierwszych dniach listopada br.

Kronika lwowska

Magazyn skradzionych rzeczy przy ul. Żółkiewskiej

(sm.) W ostatnich kilku dniach podawaliśmy prawie codziennie wiadomości o okradzeniu jakiegoś mieszkania z garderoby i kosztowności. I tak np. z mieszkania przy pl. Marjackim 5. skradziono po włamaniu się garderobę wartości 900 zł. przy pl. Jura 8, wartości 1.500 zł. z ul. Żółkiewskiej 49 na 600 zł. i w. in.

Rzeczy te **nie giną zupełnie i bezpowrotnie.** Złodzieje przechowują je, jakiś czas i swych znajomych, kochanek lub w kryjówkach, bo w swych mieszkaniach byłoby to zbyt niebezpieczne, często je tak przerabiają, zmieniają lub przefarbowują i potem **za marne grosze sprzedają, wykorzystujących ich niemiłosiernie pasa żerom-żydom.** Rzeczy te znów po odleżeniu się wędrują do budek, imitujących sklepy z konfekcją na pl. Solskich, lub Teodora, gdyż wraz ze starzyzną, skupywaną przez „handelesów" kupują je robotnicy, wieśniacy, służące itp.

Cenniejsze przedmioty, jak futra, naczynie stołowe, trudne do pozbycia na miejscu **przewozi się często do innych miast**, gdzie można je bezpiecznie spieniężyć, bez ewentualności „wsypy". Przedmioty ze srebra „idą na szmelc,, — paserzy kupują je na wagę, by potem sprzedać jako łom do stopienia.

Dopóki rzeczy są na miejscu, u pasera, można je jeszcze rozpoznać, i odzyskać, zdażają się nawet wypadki, że skradzione ubranie poszkodowany odnajdywał na straganie pl. Solskich i odkupywał.

Charakterystyczne jest, **że złodziej mieszkaniowy ma zawsze kilka „swoich" stałych paserów,** do których ma zaufanie, a każdy paser swoich złodziei. To też jeśli nazwisko opryszka znane jest policji, wystarczy często szybko przeprowadzona rewizja u paserów, która z kolei może przyczynić się do ustalenia nazwiska i **ujęcia złodziei.**

Wczoraj przeprowadzono znienacka rewizję u znanego pasera **Jakóba Migdena false Silbersteina,** przy ul. Żółkiewskiej 33.

Znaleziono u niego cały magazyn skradzionych rzeczy, m. in. wiele z ostatnich dni.

Paser o dwu nazwiskach powędrował za kratki.

54 wypadki dziennie

STATYSTYKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO ZA MAJ 1935 r.

(sm) W maju br. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 1.642 osobom, z czego na mieście w 602 wypadkach, w ambulatorjach 1.040. Odwieziono do szpitala i sanatorjów 371 osób. Wypadków zasłabnięć nagłych było 150. ran ciętych i kłutych 496, samobójstw 43, w tem 33 przez otrucie, przejechań 17 i przewozy chorych 315. W miesiącu maju z okazji Święta Dzieci i Tygodnia LOPP. Pogotowie ratunkowe uruchomiło stanowisko pomocy na boisku Sokoła Macierzy, oraz podczas Mszy świętej za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Pełczyńskiej.

DZIECKO URODZONE W POCIĄGU

(sm). Do pociągu podmiejskiego z Brzuchowic do Lwowa wsiadła wczoraj rano niejaka Stefanja Dewald by udać się do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Kurkowej; Dewaldowa spodziewała się bowiem potomstwa. Gdy pociąg ruszył. Dewaldowa odczuła b. silne bóle. Na szczęście tym samym pociągiem jechał do Lwowa lekarz Ubezpieczalni dr. W. Szosda, który kazał wstrzymać pociąg i zaopiekował się chorą. Po 20 minutach pociąg ruszył w dalszą drogę z nową pasażerką, która witała nowy dla niej świat mocnym krzykiem.

Z dworca głównego karetka pogotowia zawiozła matkę z dzieckiem do szpitala. Władze będą miały zapewne kłopot z ustaleniem miejsca urodzenia nowej obywatelki.

AWANTURY NA UL. RUTOWSKIEGO

(sm) Za wywołanie awantur na ul. Rutowskiego ubiegłej nocy odprowadzono do aresztów dwie „panienki" Krystynę Beck i Stefanję Czerwińską.

CHCIAŁA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO z niemowlęciem na ręku.

(sm). Jakaś kobieta o nieznanem nazwisku z niemowlęciem na ręku usiłowała w parku Kościuszki popełnić samobójstwo przez wypicie mieszaniny amoniaku i jodyny. Zatrucie nie było ciężkie; przewieziono ją do szpitala.

NAGŁY SKON

(sm) Ubiegłej nocy nad ranem zmarł nagle w swem mieszkaniu przy ul. Listopada 51 funkcjonarjusz PKP Antoni Kłosowski. Komisja lekarska zbada przyczynę śmierci.

ODNALEZIONO MATKĘ.

(sm) Wczoraj przytrzymano Katarzynę Kowalską, za porzucenie przed kilku dniami swej małej córeczki na ul. Krzywej w Zamarstynowie.

Zmarli we Lwowie

Śp. Władysław Barański em. st. radca I. S. I. 61.

Marja Kwietniewska żona zegarmistrza M. Z. E. I. 41.

Śp. Marja Izydora Kaliska Ksieni Opactwa P. P. Benedyktynek łać. I. 65.

Przejazdy chorych do lekarzy kolejowych

Organizacje Kolejarzy odniosły się do Ministerstwa Komunikacji o przyznanie bezpłatnych przejazdów także dla konwojentów chorych pracowników kolejowych i członków ich rodzin, udających się do lekarzy kolejowych. Dotychczas konwojenci chorych kolejarzy i członków ich rodzin musieli opłacać bilety jazdy, a gdy oni nie posiadali zakupionych biletów, konduktorzy w pociągach ściągali od nich opłaty karne.

ś. † p.

Stanisław Brykczyński

Sodalis Marianus

Dr. Praw, emeryt. Referendarz Dyrekcji cel we Lwowie, urodzony w Pacykowie dnia 9 listopada 1876, zasnął w Panu dnia 26 lipca 1935 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 28 lipca b. r. o godzinie 4-ej popołudniu z domu żałoby przy ul. Ujejskiego I. 4. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych śp. Zmarłego, w głębokim smutku pogrążeni

Żona i Dzieci.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłego odprawione zostanie w poniedziałek dnia 29 lipca br. o godzinie 8-ej rano w kościele parafjalnym św. Marji Magdaleny.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Lwów, 27 lipca 1935 r.

2 SIERPNIA NAD MORZE

Liga popierania Turystyki i Liga Morska i Kolonjalna przy poparciu Dyrekcji kolejowej organizuje pociąg popularny ze Lwowa, który odjedzie dnia 2 sierpnia o godz. 7.40 i po dwudniowym pobycie nad morzem powróci dnia 5 sierpnia. Karta uczestnictwa w cenie 21.70 zł. obejmuje prócz przejazdu koleją również nocleg w Gdyni, wycieczki w porcie oraz wycieczki okrętem na Hel. Na podstawie kart uczestnictwa otrzymują zamiejscowi zniżkowy dojazd do Lwowa.

Karty uczestnictwa są do nabycia w lwowskich biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook, oraz w Orbisie stanisławowskim.

Ceny chleba we Lwowie

Cech Mistrzów Piekarzy we Lwowie zawiadamia, że z dniem 29 lipca 1935 (tj. od poniedziałku) obowiązują następujące ceny chleba w sprzedaży detalicznej:

1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej wynosi 22 gr.; 1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. wynosi 28 gr.; 1 kg. chleba z mąki 55 proc. tzw. (luksusowego) wynosi 33 gr.; 1 kg. chleba pszenno - żyt. (na drożdżach) wynosi 38 gr.; cena bułek bez zmian.

KOMUNIKATY

Doroczny Salon Wiosenny Artystów Polskich we Lwowie. Mieszczący się na placu Targów Wschodnich w Pałacu Sztuki „Doroczny Salon Artystów Polskich" cieszy się niesłabnącą frekwencją zwiedzających. Zgromadzono w nim prace ponad 70 artystów malarzy z całej Polski. Zebrano przedstawicieli prawdziwej niezakłamanej sztuki polskiej, jej najwybitniejszych reprezentantów nietylko z Warszawy, ale ze wszystkich dzielnic Polski. Ponad 400 prac przedstawia nam dorobek artystyczny mistrzów pędzla. Ze względu na zbliżający się okres Targów Wschodnich, Salon zostanie zamknięty nieodwołalnie w dniu 4. sierpnia br. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Dojazd tramwajami nr. 10 pod bramę Targów.

OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach: 1, 2, 3, 5, 7, 8. 10, 12, 14, 17, 19, 21, 22, 24. 26. 28. 29, 31 sierpna br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej na Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Echa nadużyć na poczcie w Rudkach

Sąd okręgowy w Samborze w dniu 26 kwietnia b. r., skazał Henryka Niemczyka b. rachmistrza Wydziału powiatowego w Rudkach za sprzeniewierzenie kwoty 401 zł. na szkodę Wydziału powiatowego

1 rok więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 5. Dalej skazano Stanisława Bireckiego, b. inkasenta Wydziału Powiatowego w Rudkach za sprzeniewierzenie 551 zł., oraz wystąpienie w Komarnie w fałszywej roli wywiadowcy policyjnego i fałszywe zeznania w policji, jakoby został w Komarnie napadnięty przez rabusiów i ograbiony z gotówki w kwocie około 900 zł. na łączną karę 5-letniego więzienia i utratę praw na lat 6. Tadeusza Bireckiego, ojca Stanisława urzędnika Zarządu miejskiego we Lwowie za pobranie od swego syna kwoty 100 zł. pochodzącej ze skradzionych pieniędzy na 2 miesiące aresztu.

Zasądzeni zgłosili odwołanie, które było przedmiotem rozprawy przed tut. Trybunałem apelacyjnym.

Sąd obniżył karę Stanisławowi Bireckiemu z 5 lat na 2 lata więzienia, zaś Niemczyk, skazany na 1 rok więzienia i Tadeusz Birecki skazany na 2 miesiące aresztu zostali uwolnieni.

Rozprawie przewodniczył r. dr. Lindert, oskarżał prok. dr. Posuchowski, bronili mec. dr. Jan Pieracki i adw. dr. Żywicki.

Pięciobój oficerów i wielobój podoficerów

LWÓW 26. 7. W dalszym ciągu pięcioboju oficerów i wieloboju podoficerów o mistrzostwo O. K. VI. uzyskano następujące wyniki:

Bieg naprzełaj na 2000 m: oficerowie: 1) por. Lewkow 6:57, 2) por Michowicz 7:15.5. 3) por. Nemec 7.16. 4) por. Jawkolec, 5) por. Zawadzki. Podoficerowie: 1) kapr. Kunc 6.38, 2) kapr. Chrycaj, 3) kapr. Bartoszek, 4) plut. Bartoszek, 5) kapr. Pankiewicz.

Szpada dla oficerów: 1) por. Lewkow 8 zwycięstw, 2) por. Pawłowski 6 zw. 3) por. Jawkowiew 6 zw. 4) por. Nemec 6 zw. 5) por. Świeciński 5 zw. Zawody bokserskie dla podoficerów: 1) kapr. Kunc 20 pkt. 2) pakr. Weryczko 7 pkt. 3) kapr Bartosz 15 pkt. 4) kapr. Głód, 5) kapr. Chrycaj. Jutro dokończenie zawodów a mianowicie zawody hippiczne dla oficerów na trasie 3.600 m. z 10-cioma przeszkodami.



„Królowa sportu", 19-letnia urocza Hiszpanka Mercedes Gago, która zdobyła to nowe „królestwo" podczas konkursu w Madrycie.

Nowy dowódca 22 pułku ułanów

BRODY 26. 7. (PAT) Dotychczasowy dowódca 22 pułku ułanów pułk. dypl. Stanisław Roztworowski został przeniesiony na własne żądanie w stan spoczynku. Pułk. Roztworowski wyjechał onegdaj do poznańskiego, gdzie posiada majątek ziemski.

Zasłużonego dowódcę i działacza społecznego żegnało wraz z wojskiem całe społeczeństwo brodzkie.

Nowym dowódcą 22 pułku uł. został mianowany dotychczasowy zast. d-cy ppłk. dypl. Eugeniusz Jasiewicz.

Bastjony Żydów w rzemiośle

W oświetleniu statystyki Lwowskiej Izby Rzemieślniczej

(—) We wczorajszym artykule wskazaliśmy na olbrzymi napływ Żydów do rzemiosła na terenie lwowskiej Izby Rzemieślniczej, który pokrywa się z terenem województwa lwowskiego. Dziś wskazać chcemy na te grupy rzemiosła, które całkowicie opanowane są *przez Żydów*.

Na wymienionym powyżej terenie posiada rzemiosło

65 grup zawodowych,

z czego do grupy budowlanej należy 12, do grupy drzewnej 8, do grupy włókienniczej 10, do grupy metalowej 16, do grupy spożywczej 7, do grupy skórzanej 8 i do grupy usług osobistych 4.

W pierwszej grupie — *budowlanej* posiadają Żydzi bezwzględną przewagę w trzech zawodach, a mianowicie w *rzeźbiarstwie* 4 warsztaty (chrześcijanie 2), w *szklarstwie* 162 warsztatów (chrześcijanie 18) i w *malarstwie* 573 warsztatów (chrześcijanie 331).

W grupie *drzewnej* opanowali tylko *tokarstwo*, w którem posiadają 32 warsztaty (chrześcijanie 14).

W grupie *włókienniczej* dostały się w ręce Żydów: *czapnictwo* 236 warszt. (chrz. 21), *kapelusznictwo* 84 warszt. (chrz. 29), *kuśnierstwo* 316 warszt. (chrz. 124), *krawiectwo* 1970 warszt. (chrz. 1222), *szczotkarstwo* 70 warszt. (chrz. 11), *szmuklerstwo* 2 warszt. (chrz. 0) i *tapicerstwo* 130 warszt. (chrześc. 39).

W grupie *metalowej* liczącej 16 zawodów, Żydzi opanowali aż 9 zawodów i posiadają w *blacharstwie* 596 warszt. (chrześc. 120), w *bronzownictwie* 26 warszt. (chrześc. 1), w *kotlarstwie* 22 warszt. (chrześc. 13), w *mosiężnictwie* 26 warszt. (chrześc. 15), w *wyrobie narzędzi optycznych* 35 warszt. (chrześcijanie 6), w *grawerstwie* 22 warszt. (chrześc. 5), w *jubilerstwie* 3 warszt. (chrześc. 1), w *złotnictwie* 137 warszt. (chrześc. 1), w *zegarmistrzostwie* 414 warszt. (chrześc. 33). Jak więc widzimy, Żydzi w tej najcięższej, wymagającej wielkiego wysiłku fizycznego, grupie, opanowali zawody *najlżejsze*, przeważnie t. zw. precyzyjne, na co wskazują choćby cyfry odnoszące się do *kowalstwa* i *ślusarstwa*, w których chrześcijanie stanowią *większość*. W kowalstwie obok 1921 warsztatów chrześcijańskich, znajduje się zaledwie 30 warsztatów żydowskich, w ślusarstwie na 594 warsztatów chrześcijańskich tylko 161 żydowskich.

W grupie *spożywców* Żydzi stanowią *większość: w piekarstwie* 823 warsztatów (chrześcijanie 290), w *piernikarstwie* 15 warszt. (chrześc. 7). Równą siłę, 3 na 3 warsztaty, uprawiają *wędliniarstwo końskie*.

W grupie *skórzanej* Żydzi opanowali *cholewkarstwo*, notując swój stan posiadania 90 warsztatami wobec 4 warsztatów chrześcijańskich.

W grupie *usług osobistych* w ręku Żydów znajduje się *fotografowanie* 94 warszt. (chrześc. 87) i *fryzjerstwo* 748 warszt. (chrześc. 273).

Na 65 przeto zawodów rzemieślniczych, Żydzi stanowią *bezwzględną większość* w 25 zawodach.

Jak silną jest *ekspansja* Żydów w rzemiośle na terenie województwa lwowskiego, świadczą dalsze cyfry.

Gdy w roku 1933 na 16.239 samodzielnych mistrzów statystyka Izby Rzemieślniczej zanotowała 5704 Żydów (10.535 chrześcijan), to w rok później na 23.277 samodzielnych rzemieślników, było 13.218 chrześcijan, a 10.059 Żydów, czyli przyrost o 4.355 żydowskich mistrzów samodzielnych.

Skąd się tylu nabrało? Jeśli w takiem tempie poruszać się będzie rozrost żydostwa w rzemiośle, to już w roku przyszłym siły chrześcijańskie i żydowskie będą zrównoważone — chyba, że się statystyka „przestraszy" i sama „popełni jakieś błędy", celem złagodzenia zaniepokojenia.

Przyrost nadzwyczajny Żydów w rzemiośle jest o tyle ciekawy, że śledząc niższe etapy rzemiosła na terenie lwowskiej Izby Rzemieślniczej, zgoła nie możemy odszukać źródła dopływu. Etapami niższemi są kadry *czeladników i terminatorów*. W roku 1932 zanotowała Izba Rzemieślnicza 1693 czeladników chrześcijańskich, a 268 żydowskich, — terminatorów 1523 chrześcijańskich a 192 żydowskich. W roku następnym zanotowano 2.001 czeladników chrześc., a 313 żydowskich, — terminatorów: 1612 chrześc., a 217 żydowskich. W roku sprawozdawczym 1934 zanotowano 1878 czeladników chrześcijańskich, a 355 żydowskich, — terminatorów 1332 chrześcijańskich, a 271 żydowskich.

W ciągu więc trzech lat ostatnich przesunęło się przez warsztaty rzemieślnicze, o ile można wierzyć statystyce Izby, 5572 czeladników chrześc. i 4.467 terminatorów chrześc., zaś tylko 936 czeladników żydowskich i 680 terminatorów żydowskich. Skąd więc na przestrzeni jednego roku przybyło aż 4.355 mistrzów żydowskich. Zagadka, łatwa do rozwiązania. Poza bowiem falą dyspensyjną, która najżyczliwiej potraktowała Żydów, zanotować musimy zjawisko *niezgłaszania* przez *żydowskie* warsztaty czeladników i terminatorów, a to ze względów na taksy, podatki, ciężary dokształceniowe, chęć uchylenia się od kontroli itd. Stąd też liczby terminatorów i uczniów żydowskich, podanej przez Izbę, nie bierzemy poważnie pod rozwagę i twierdzimy, że na podstawie przesłanek, które naprowadziliśmy powyżej, musi ona być znacznie wyższa.

Nie pomijamy również i tego momentu, że w żydowskich warsztatach rzemieślniczych pracują chrześcijańscy czeladnicy i terminatorzy, którym Żydzi, ze zrozumiałych względów, utrudniają zdobycie świadectwa mistrzowskiego, hodując najgorszy gatunek fuszerów.

Jak więc widzimy, przed chrześcijańskiem rzemiosłem na terenie województwa lwowskiego piętrzą się ogromne niebezpieczeństwa, a wątpimy, czy panowie, stojący na czele chrześcijańskich organizacyj, zdają sobie z tego należycie sprawę. Czy rzemiosło chrześcijańskie znajduje w swych organizacjach należytą opiekę i pomoc, na to wskażemy osobno, a zaczniemy od t. zw. „walki o odpoczynek niedzielny", która pod opieką p. prezeas Jaworka przybrała dość niesamowite, a ciekawe, formy.

KRONIKA KRAKOWSKA

MINISTER KOŚCIAŁKOWSKI PRZYBYŁ DO KRAKOWA i odbył konferencję z nowym wojewodą Raczkiewiczem. Minister przybył w towarzystwie naczelnika Wydziału społ. politycznego Ministerstwa spraw wewn. Wojewoda Raczkiewicz składał wczoraj wizyty Ks. Biskupowi Respondowi, gen. Mondowi, prezesom Sądu Apelacyjnego i Izby Kontroli Państwa, prokuratorowi Sądu Apelacyjnego, oraz naczelnikom władz administracyjnych.

GODZINY PRZYJĘĆ W WOJEWÓDZTWIE dla stron zostały wyznaczone następująco: wojewoda przyjmuje interesentów codziennie z wyjątkiem sobót od 12—13-tej, wicewojewoda codziennie od 12—13-tej, naczelnicy wydziałów codziennie od 11—13-tej.

HARCERKI ANGIELSKIE PRZYBYŁY DO KRAKOWA ze Spały w drodze powrotnej do swej ojczyzny. Wraz z niemi przybyły harcerki polskie z Francji, Belgji i Holandji. Komitet przyjęcia zlotu młodzieży polskiej z zagranicy otrzymał liczne podziękowania od uczestników zlotu. Piszą oni zgodnie, że pobyt w Krakowie wywarł na nich najsilniejsze wrażenie. Podobała im się Warszawa, jednak najmilsze wspomnienia wywożą z Krakowa, który na obczyźnie pozostanie dla niej symbolem Polski.

JAN KIEPURA WYJECHAŁ DO BERLINA zatrzymując się w przejeździe na kilka godzin w Krakowie. Po paru dniach pobytu w Berlinie, gdzie będzie obecny na próbie wyświetlania swego najnowszego filmu „Kocham wszystkie kobiety" — wyjedzie do Ameryki.

TRZY WAGONY FIG czekają na dworcu krakowskim od szeregu tygodn. na załatwienie formalności przywozowych, po wprowadzeniu restrykcyj handlu wymiennego między Polską a Włochami. Kupcy krakowscy podjęli starania o wydanie im towaru zamówionego przez nich przed wejściem w życie rygorów importowych.

18 HARCERZY KRAKOWSKICH WYJEŻDŻA DO SZWECJI na światowy zlot starszych harcerzy. Zjazd ten odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia, a z Polski weźmie w nim udział reprezentacja naszego skautingu w liczbie 100 osób.

KONGRES KUPIECTWA POLSKIEGO odbędzie się w Krakowie, w grudniu br. w związku z obchodem 525-lecia istnienia Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Udział w Zjeździe zapowiedziały delegacje zrzeszeń kupieckich całej Polski zwłaszcza, że w programie obrad przewidziano również tak doniosłą dziś sprawę obrony katolickiego handlu przed inwazją żydowską.

POGRZEB BURMISTRZA M. OŚWIĘCIMIA, Romana Mayzla odbył się wczoraj w Krakowie na cmentarzu rakowickim. W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje m. Oświęcimia i tamtejszych Związków, Prezydjum m. Krakowa, Prezydjum Izby Przemysłowo - Handlowej gdzie burmistrz Mayzel zasiadał długie lata jako radca itd.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sobowtór królewski".
ADRIA: Więzień na urlopie i Niewolnicą z Mandelay.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: Pieśń kozaka i Bolero.
SŁONKO: Szalona wdówka i Urwis z Hiszpanji.
SZTNKA: Czterech dżentelmenów.
ŚWIT: „Cesarzowa i ja" i „Morderstwo w Trinidat".
UCIECHA: Nasi chłopcy marynarze.
WANDA: „Nowi ludzie", (film sowiecki).

Podwójny podatek obrotowy rzemieślników

Urzędy skarbowe w wielu miejscowościach wymierzyły podatek obrotowy na rok 1935 zarówno, od obrotów, osiągniętych w warstwach rzemieślniczych, jak i dodatkowo od obrotów przy sprzedażach wyrobów własnych na targach i jarmarkach. W ten sposób rzemieślnicy zostali opodatkowani podwójnie, a w wielu wypadkach wdrożono kroki egzekucyjne. Pozostaje to w sprzeczności z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu, które zwolniło warsztaty, prowadzone na podstawie świadectw VIII kategorji i kart rzemieślniczych od obowiązku wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż swoich wyrobów na targach i jarmarkach. Zarządzenie ministerjalne było rozumiane w ten sposób, że odnośne warsztaty rzemieślnicze wolne są również od podwójnego opodatkowania podatkiem obrotowym. Związek Izb rzemieślniczych z tego powodu wystąpił z interwencja w Ministerswie Skarbu.

-o-

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Niedziela, dnia 28 lipca 1935 r.

8.30 Aud. poranna. 9.55 (Lw) Program na dz. bież. 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Łodzi. Kazanie na niedzielę VIII po Zielonych Świątkach pt. „Owocodajne drzewo żywota", wygł. ks. prof. Jan Kujda. 11.00 Die Kunst der Fuge J. S. Bacha w oprac. instrumentalnem Wolfganga Graezera. Wykonawcy: Lipska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Hansa Weisbacha Herbert Collum (organy), Walter Zöllner i Friedbert Sammler (klawesyn). W przerwie: Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z komedii J. I. Kraszewskiego. „Miód kasztelański" w opracowaniu Kazimierza Koreckiego z udziałem Z. Noskowskiego i K. Szuberta. 13.00 „Za morzami — u brzegów słonecznej Afryki" — feljeton, wygł. Zygmunt Dreszer. 13.15 Poranek nej P. R. (Muzyka lekka). 14.00 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" — „koncert życzeń". 15.00 Reportaż p. Kazimierza Bajorka — Kursy pszczelnicze w Wacynie. 15.10 Muzyka ludowa z płyt. 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych" omówi Stanisław Prus-Wiśniewski. 15.35 Muzyka charakterystyczna z płyt. 15.45 „Ochrona drobnych dzierżawców rolnych — a wykup gruntów", pogadanka rolnicza wygł. p. Filomonowicz.

16.00 (Lw) Koncert lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera. „Na polską nutę". Audycja muzyczna poświęcona polskiej muzyce o charakterze ludowym. 16.29 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz. 16.45 „Poeta - pisarz - myśliwy" (Juljan Ejsmond) —szkic literacki Mieczysława Mniszek-Tchórznickiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" Mała Orkiestra P. R. 18.00 Tr. z Kolonji Młodzieży Akademickiej w Juracie, nad morzem, przepr. Janusz Stępowski. 18.15 (Lw.) Śpiewaczki — (płyty). 18.30 „Cała Polska śpiewa" Audycję prowadzi dyr. B. Wallek-Walewski. … miec i Polski—reportaż z cyklu „Wzdłuż granic Polski" — wygł. Jan Kilarski. 19.00 (Lw) Program na dz. nast. 19.10 (Lw.) Koncert rekl. 19.25 (Lw) Muzyka salonowa — (płyty)

19,50 „Życie angielskie bez różowych okularów" Feljeton wygł. Zygmunt CL thurus. 20.00 Ze wspomnień o Piłsudskim: „Komenadant w stosunku do szarego człowieka", wygł. Juljusz Kaden-Bandrowski. 20.10 Koncert symfoniczny w wyk. Or. P. R. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Etiudy dla niedowiarków. 21.30 „Na Wesołej Lwowskiej Fali" Fala nr. 106. „Lipiec przed sądem" Wiktora Budzyńskiego, muzyka Zbigniewa Lipczyńskiego z udz. Aprikozenkranca i Untenbauma, Wesołej piątki i innych. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Nasza marynarka gra" — Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. Dulina. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 (Lw) Muzyka lekka z płyt.

—0—

Zmiany programu radjowego
Niedziela, dnia 28 lipca.

11.00 Koncert, w przerwie pogadanka muzyczna „Die Kunst der Fuge" o utworze J. S. Bacha. 13.00 Fragment słuchowiska „Miód kasztelański." 13.20 Poranek muzyczny. 18.00 Z Kolonji Akademickiej w Cetniewie.. 18.15 Płyty. 19.50 „Za morzami" — u brzegów słonecznej Afryki" „Podróżujmy" wygł. p. Zygmunt Dreszer.

—0—

Koncert zespołu „Hejnał". Dziś w niedzielę o godz. 16.00 usłyszymy ze Lwowa koncert istniejącego już 15 lat, świetnie dobranego zespołu mandolinistów „Hejnał" pod dyrekcją A. Eplera. Orkiestra ta wykona wiązankę melodyj ludowych (według Glogera) „Tańce górnośląskie", Bończy - Tomaszewskiego i marsz 6 pułku strzelców podhalańskich.

Wesoła Fala. Na ławie oskarżonych zasiądzie dziś, w niedzielę p. Lipiec. Sprawozdanie z tego bardzo ciekawie zapowiadającego się procesu, poda dziś o godzinie 21.30. Wesoła Lwowska Fala. Jako obrońcy oskarżonego wystąpię pp.

Aprikosenkranz i Untenbaum, na ławie przysięgłych zasiądze Wesoła Piątka, w skład trybunału wejdą nasi dobrzy znajomi w Wesołej Fali. Tekst pióra W. Budzyńskiego, Zb. Lipczyńskiego.

„O granicy polsko - niemieckiej przez Radjo". Pogranicze polsko - niemieckie jest terenem niesłychanie ciekawych zjawisk społeczno - kulturalnych. Toteż radjosłuchacze z wielkiem zaciekawieniem zapewne wysłuchają w niedzielę o godz. 18.45 reportażu prof. Jana Kilarskiego z Poznania. „O wielkopolskiej granicy niemiecko - polskiej" z cyklu „Wzdłuż granicy Polski".

19.00 Berlin „Muzyka w wieczór niedzielny."

20.40 Medjolan „Francesca da Rimini" — opera Zandonaiego pod dyr. Kompozytora.

11.10 Wiedeń Festival Salzburski. Koncert symf. pod dyr. F. Weingartena.

17.20 Anglja (National Progr.) Muzyka kameralna.

17.30: Moskwa (WCSPS): „Falstaff" — opera Verdiego.

Radjostacja krakowska

Niedziela, dnia 28 lipca 1935 r.

8.30 Tr. z Warszawy. 9.55 Program na dzień bież. 10.00 Tr. nabożeństwa z Łodzi wraz z kazaniem z Warszawy. 11.00 Tr. z Lipska (przez Warszawę). 13.00 Tr. z Poznania i Warszawy. 14.00 „Godzina hiszpańska" (płyty).

15.00 Pogadanka z cyklu „Szanuj zdrowie należycie" pt. „Sport a poradnia sportowa", wygł. dr. W. Sidorowicz. 15.10 Piosenki kobiecych Revellersów (płyty). 15.22 Pogadanka regjonalna: Suski: „Wybory na wójta", wygł. Hajnos. 15.35 Schlechter w żydowskim repertuarze (płyty) 15.45 Tr. z Warszawy i Lwowa. 16.20 Recital fortepianowy L. Berkwicówny. 1) Zarębski: Kołysanka, 2) Paderewski: Krakowiak, 3) Szymanowski: Warjacje b-moll, 4) Friedman: Tabakierka muzyczna. 16.45 Tr. z Warszawy i Poznania. 18.15 Transm. z Warszawy. 18.30 „Cała Polska śpiewa" — 18.45 Tr. z Poznania. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Rosyjskie pieśni chóralne. (płyty) 19.50 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Wiadom. sport. ze wszystkich stacyj polskich. 22.20 Tr. z Gdyni (przez Toruń) i Warszawy. 23.05 „Z wizytą w studjo B. B. C. (płyty).

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

DOCHÓD 400 ZŁ.
miesięcznie za współpracę. Oferty Kurjer „Pożyczka zagwarantowane 3000 zł. 23305

OBRAZY.
oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 256-26. 1355

Kupna

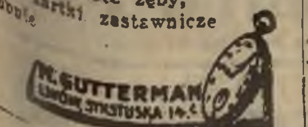
W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

PIANINO
lub fortepian krzyżowy kupię Gotówka. Nowacki Lwów, Piłsudskiego 17. 23299

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

Złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kwity, kartki zastawnicze kupuje



M. SUTTERMAN Lwów, Sykstuska 14.

FORTEPIANY
pianina pierwszorzędne nowe oraz okazyjne. Dogodne warunki. Nowacki Lwów, Piłsudskiego 17. 23300

ŁÓŻKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ

WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97 496

KAMIENICĘ
nową I p. — ogródek, boczna Grochowskiej — sprzeda właściciel (św. Mikołaja 20 I p.). 23258

Najlepsze najtańsze OBUWIE



Poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4. tel. 244-70 140



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 189

Magazyn Papieru.
SCHEX I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, tel. 84-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 102



Koszule męskie 973
od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej
ZYGMUNT **Zaleski**
Lwów, Boimów 4

TATRA
4-cylindrowa, 4-osobowa limuzyna w b. dobrym stanie do sprzedania. Lwów, Potockiego 27 m. 4. 23246

KAMIENICA
trzypiętrowa, nowa, komfort, wolne lata, na sprzedaż. Bliższa wiadomość: Pan Tomasz Czorny Lwów, Piotra Pawła 11/2. 23284

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

JEDEN
pokój kuchnia do wynajęcia Lwów, Dekerta 14 telefon 294-46. 23296

4 POKOJE
kuchnia pełny komfort, słoneczne pięknie położone Lwów, Tarnowskiego 94 telefon 294-46. 23295

DO WYNAJĘCIA
od 1 sierpnia: a) 2 pokoje, nyża. kuchnia, pełny komfort I p. front, b) 2 pokoje, kuchnia, półkomfort II p. od podwórza Lwów, Domagaliczów 8. Oglądać od 4—5. 23294

POKOJ
kuchnia, przedpokój oraz pokój utrzymanie dla 2 panów Lwów Torowa 61 (Bogdanówka). 23304

3 POKOJE
kuchnia komfort wyna ne tanie Lwów, Krasińskiego [illegible]

3 POKOJE
kuchnia komfort wysoki parter, Lwów, Kochanowskiego 104 do wynajęcia. 23310

3 POKOJE
kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, Wyspiańskiego 40. 23307

CHMIELOWSKIEGO 10
2 pokoje kuchnia 53 zł. do wynajęcia. 23315

3-POKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, pierwsze piętro Lwów, Potockiego 112 do wynajęcia. Informacje u gospodarza. 23316

KLATKA
parter, elegancki, niekrępujący pokój dojeżdżającemu Lwów, Piotra 9, dozorca wskaże. 22317

NATYCHMIAST
do wynajęcia 3 pokoje, nyża, kuchnia I p. centrum miasta Wiadomość Agencja Lwów, Akademicka 24 tel. 292-55. 22142

DWUPOKOJOWE
mieszkania, pełnokomfortowe od zł. 93—105 i mieszkanie 3-pokojowe za 130 zł, natychmiast do wynajęcia Własna Strzecha Nad Jarem 1 Dozorca wskaże. 22178

5-POKOJOWE
pełnokomfortowe obok ogrodu Kościuszki do wynajęcia. Czynsz 210 zł. Dozorca wskaże Lwów, Badenich 7 od 13'30 - 15'30. 22216

3 POKOJE
i kuchnia komfortowe w cenie zł. 100 przy ul. Łazarza 8 do wynajęcia (bez podatku lokatorskiego) wiadomość u dozorcy 23242



Ku uczczeniu 200-nej rocznicy śmierci bohatera narodowego, Franciszka Rakoczego II, wydała poczta węgierska znaczki pamiątkowe z jego podobizną.

4 POKOJOWE
mieszkanie komfortowe do wynajęcia Lwów, Reja 5 (boczna Piekarskiej). 23243

TRZYPOKOJOWE
eleganckie pomieszkanie wolne Lwów, Nowy Swiat 18 I piętro 23249

5 POKOI
kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, Pl. Akademicki 3. 23256

POKÓJ
kuchnia, front, półkomfort, Lwów, Stachiewicza osiem, (koniec Grochowskiej) do wynajęcia. 23257



Poseł abisyński Dr. Azaj G. Martin, przybył do Londynu, gdzie podjął starania o uzyskanie, dla Abisynji pożyczki 2 milj. funtów szterlingów.

2 POKOJE
kuchnie, pełnokomfortowe, słoneczne, pierwsze piętro, czynsz 70 zł. do wynajęcia. Listy pod „Referencje, gwarancja" Kurjer. Zimorowicza 10. 23237

3 POKOJE
kuchnia z nyżą i bez Lwów. Kochanowskiego 48. 23225

TANIO
mieszkanie 2-pokojowe kuchnia pełnokomfortowe do wynajęcia Lwów, Swiętokrzyska 44. 23230

UJEJSKIEGO 6
-pokojowe I p. balkon pokój służbowy rządowcom. 23236

4 SŁONECZNE
pokoje kuchnia, komfort świeży remont Lwów, Suszńskiego 8. 23290

POKOJU
z kuchnią, komfortowego, słonecznego, suchego — nie niże I piętro poszukuje bezdzietne małżeństwo. Listy Kurjer Lwów Zimorowicza 10 pod „Gotówka 1000 zł. zgóry. 23264

CZTEROPOKOJOWE
trzypokojowe korytarzowe komfortowe mieszkania do wynajęcia Lwów, Długosza 37 drzwi 6. 23267

MIESZKANIE
trzypokojowe komfortowe piękne słoneczne Lwów, Grochowska 33 zaraz do wynajęcia, 23271

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia, komfort I. i III p. Lwów, Sierpowa 2. 23272

PIĘKNE
trzypokojowe słoneczne pełnokomfortowe mieszkanie kuchnia Lwów, Sierpowa 14 do wynajęcia. 23273

WYSPIAŃSKIEGO 23
Jeden dwa pokoje, przedpokój łazienka zaraz 23274

2 POKOJE
kuchnia komfort, parter, Lwów, Cyprjana Norwida 5 (boczna Listopada) do wynajęcia. Dozorca wskaże. 23279

KARPIŃSKIEGO 9
pokój kawalerski z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 23280

5 POKOI
parter Lwów, Kadecka 4 23281

TRZYPOKOJOWE
kuchnia pełnokomfortowe 105 złotych (Bajki). Informacje „Agencja" Lwów, Kościuszki 22. 23289

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
duży, umeblowany. słoneczny, przedpokój, używalność kuchni Lwów. Wronowska 3. 23270

POKOJ
frontowy, balkon z utrzymaniem lub bez, łazienka, telefon, zgłoszenia między 8 i 10 rano. Lwów, Cieplaka 7 boczna Potockiego 23319

ŁADNY
pokój umeblowany słoneczny z balkonem ewent. dwuosobowy odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 23309

UMEBLOWANE
pokoje, osobne wejścia wiadomość Lwów, Zielona 18 lub 89. 23302

POKOJ
umeblowany z komfortem dla solidnych Lwów, Nowy Swiat 3 II tar. 23303

POKOJ
umeblowany słoneczny do wynajęcia Lwów, Tarnowskiego 94 telefon 294-46 23298

POKÓJ
umeblowany z klatki zaraz do wynajęcia Lwów, Zofji 22 Urbańska. 23293

POSZUKUJĘ
od 1. 9. pomieszczenie dla ucznia III kl. gimn. nowego typu — przy inteligentnej polskiej rodzinie, w pobliżu gimnazjum IV Techniki. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera pod „Sędzia". 23239

ŁADNY
pokój umeblowany, słoneczny z balkonem odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 23238

SŁONECZNE
pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia Lwów, Listopada 54a 23251

UMEBLOWANY
frontowy, niekrępujący zaraz lub 1 sierpnia wolny Lwów, Listopada 41/I. 23255

POKÓJ
frontowy spokojny, jasny, utrzymanie — bez. Lwów, Zbaraska 3/I. 23253

GARSONIERY
komfortowe bez mebli do wynajęcia Lwów, Sapiehy 23. 23261

KOMFORTOWY
pokój umeblowany do wynajęcia Lwów, Konopnickiej 4/III m. 11. 23266

KOMFORTOWY
słoneczny Lwów, Strzemię 7/I 5 od 13—15 solidnym. 23277

KLATKOWY
prześliczny pokój, łazienka do wynajęcia Lwów. ŁYCZAKOWSKA 27 m. 12. 23286

POKOJ
dwuosobowy z meblami lub bez wejście z klatki schodowej od gospodarza do wynajęcia, Lwów Sapińskiego 25. 23288

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

SKLEP
narożny wyremontowany do wynajęcia. Lwów, Dekerta 14 Tel. 294-46. 23297

W CENTRUM
miasta połowa sklepu. do wynajęcia na biuro, zastępstwo firm obcych, kolekturę, skład kilimów i t. p. Zgłoszenia Admin. Kurjera „Porozumienie". 21933

8 POKOJE
na biuro Lwów, Teresy 4 parter zaraz. 22710

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

PANNA
młoda z kaucją, poszukuje posady biurowej ewentualnie kasjerki. Listy Kurjer Zimorowicza 10 pod „Kaucja". 23321

POSZUKUJĘ
jakiejkolwiek pracy. Mam maturę gimnazjalną i seminarjum. Listy z podaniem warunków pod „Helena" do Kurjera. 23237

SLUSARZ
maszynowy z praktyką elektromonterską poszukuje zajęcia w folwarku. Oferty — poste restante pod „Slusarz" — Tarnopol. 23245

STARSZA
kucharka szuka posadę, świetnie gotuje, ze świadectwami. Skromne warunki na stałe lub dochodzące. Listy Admin. Kurjera pod „Pracowita". 23278

ZDOLNA
krawczyni szyje po domach. Listy do Administracji „Elegancka" 23291

KRAWCZYNIE
i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im tel. 87-38 po cenach zniżonych św. Józefa, Lwów, Sokoła 1. p. II 11123

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POTRZEBNA
pomocnica domowa, rzym.-kat. Zgłoszenia ul. Tarnowskiego 46 m. 3 23312

PRACA
domowa kilkogodzinna, zarobek 2—4 zł. dziennie. Również potrzebni agenci, inkasenci do reklamowej ratalnej sprzedaży niezbędnych artykułów. Oferty „Dodatkowy zarobek" Biuro Ungra, Warszawa Senatorska 25. 1087

KOBIECIE
solidnej wynajmę kuchnię. Zgłoszenia 8—10 rano Lwów, Długosza 33 drzwi 15. 23260

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Drugi rekord na Narodowych Zawodach Strzeleckich

W piątym dniu X. narodowych zawodów strzeleckich nowy rekord polski ustanowił p. Błociszewski z Pocztowego P. W. w strzelaniu z pistoletu wojskowego do sylwetek, który na 75 pkt. możliwych uzyskał 75 pkt. Drugi mjr. Galinowski.

Inne wyniki w strzelaniu z karabinów sportowych dow. prowadzi st. sierżant Nowak 1129 pkt. przed Ruteckim 1123 pkt., a wśród pań Sałażyna 980 pkt. Z karabinku sportowego krajowego prowadzi plut. Paszlak. Karabin wojskowy z trzech podstaw: 1) Rutecki (Legja), 312 pkt., na 400 możliwych, 2) Wąsowicz 311 pkt. Karabin wojskowy — strzelanie do sylwetki: 1) mjr. Stawarz (Wilno), pistolet wojskowy: 1) Kpt. Różański (Kielce) a wśród pań Wasilewska (Radom). Pistolet dowolny: 1) Sawicki 497 pkt. na 600 możliwy.

Strzelania łucznicze na krótkich dystansach dla pań i panów. Trójbój dla pań wygrała Stępieniówna (PPW), 338 pkt. przed Trajdosówną (Z. S. Warszawa), a zespołowo PPW 859 pkt. przed Z. S. 762 pkt. W trójboju męskim tytuł najlepszego łucznika w Polsce zdobył Pazdej (Zw. Strz.) w 549 pkt. przed Kazanowskim (Łódź) 3) *E. Laub (Pogoń Lwów)*, a zespołowo Zw. Strzelecki (Warszawa) 1350 pkt. przed PPW. 1087 pkt.

Mistrzostwa okręgu lwowskiego KPW

W dniach 20 i 21 bm. odbyły się w Jarosławiu okręgowe zawody KPW przy licznym udziale zawodników okręgu lwowskiego.

Zawody rozpoczęły się trójbojem drużynowym, w skład którego wchodziły: konkurencja techniczna tj. *ułożenie przęsła z szyn i rozbiórka, strzelanie z karabinu i marsz 10 klm. z obciążeniem.* Drużyna składała się z 8 zawodników. 1-e miejsce zajęło Ognisko Lwów - drogowe, 5 pkt. zdobywając piękny *puhar przechodni dyr. PKP Łaguny*. 2) Stryj — 6 pkt. 3) Przemyśl 12 pkt. 4) Tarnopol — 13 pkt. 5) Rozwadów — 13 pkt. 6) Skole — 15 pkt. 7) Rawa Ruska — 20 pkt.

W poszczególnych konkurencjach: Konkurencja techniczna: 1) Stryj — czas 16:35, 2) Lwów — 16:41, 3) Przemyśl. Strzelanie (na 400 pkt. możl.): Lwów — 294 pkt. 2) Rozwadów 259, 3) Przemyśl 259. Marsz: 1) Stryj 1:12:59, 2) Lwów 1:13:46, 3) Tarnopol 1:13:55.

W zawodach lekkoatletycznych i w grach sportowych, panie startowały w jednej klasie, natomiast panowie w dwu klasach: starsi (od 31—45 lat) i młodsi (od 18—30 lat).

Panie — Bieg 60 m.: 1) Szybska (Przemyśl) 8,1. Skok wzwyż z rozbiegu: 1) Szybska 125. Dysk: 1) Tarnogrodzka (Przemyśl) 25,13. Siatkówka: 1) Przemyśl zdobywając po raz drugi nagrodę przechodnią KPW Stryj, 2) Lwów, 3) Jarosław.

Klasa starszych. — Bieg 100 m.: 1) Porębski (Rawa Ruska) 12,5, zdobywając dla Klubu po raz drugi nagrodę przechodnią dyrektora Łaguny. Skok w dal: 1) Kurek (Przemyśl) 5,30 Rzut granatem 800 g.: 1) Kosiewicz (Rawa Ruska) 45,25. Siatkówka: 1) Jarosław otrzymując po raz pierwszy puhar przechodni Zarządu Okr. lw.

Klasa młodszych. Bieg 100 m.: 1) Sławik (Stryj) 12,2. Bieg 400 m.: 1) Zieliński (Stryj) 59. Bieg 1500 m.: 1) Zieliński (Stryj) 4:55,6. Skok w dal: 1) Kawczyński (Brody) 579. Skok w zwyż: 1) Sławik (Stryj) 150. Kula: 1) Balowski (Stryj) 20.76. Koszykówka (3): 1) Przemyśl zdobywając po raz 1-szy puhar Zarządu Okr. lw., 2) Stryj, 3) Rawa Ruska.

PIŁKA NOŻNA
POGOŃ — WARTA

Po dwutygodniowej przerwie Pogoń walczy w niedzielę na swem boisku (o godz. 17-tej) z Wartą. Pogoń wystąpi w pełnym składzie z Matjasem i Wasiewiczem, którzy odnieśli na obozie piłkarskim w Warszawie duży sukces, toteż spodziewać się należy ambitnej z jej strony gry. — Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

PIĘCIOBÓJ OFICERSKI WE LWOWIE.

W dalszym ciągu pięcioboju oficerskiego i wieloboju podoficerskiego o mistrzostwo O. K. VI. odbył się bieg naprzełaj na dystansie 2 klm. Wyniki: 1) Por. Jewkow 6.57, 2) por. Mikołowicz 7,15.5, 3) por. Nemetz 7,16.

W konkurencji podoficerów pierwsze miejsce zajął kapral Kunz 6,38, 2) kapral Hrycaj 7,16 3) kapral Bartoszek 7,25.

Zawody dla oficerów w szpadzie: 1) por. Jewkow 8 zwycięstw, 2) por. Pawłowski 6 zwycięstw, 3) por. Jakoblew 6 zwycięstw. 4) por. Nemetz 6 zwycięstw, 5) por. Świecimski 5 zwycięstw,

W konkurencji podoficerów odbyły się zawody bokserskie: 1) kapral Kunz 20 pkt., 2) kapral Bełytko 17 pkt., 3) kapral Bartosz 15 pkt.

PUHAR M. PUCKA ZDOBYTY PRZEZ LWOWIANINA

W Pucku odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo polskiego wybrzeża i Pomorza. Tytuł mistrzowski oraz puhar m. Pucka zdobył lwowianin E. *Stencel,* bijąc w finale Pierzchalskiego z Gdyni.

PRZED MECZEM POLSKA — RUMUNJA

Rumuński Związek Lekkoatletyczny organizuje w całym kraju zawody eliminacyjne przed jesiennym meczem Polska — Rumunja w Czerniowcach.

ODNOWIONA KONTUZJA KUSOCIŃSKIEGO

Jak się dowiadujemy, odnowiła się silnie kontuzja kolana Kusocińskiego, który chodzi o lasce.

18 ETAP TOUR DE FRANCE

Z Bordeaux do La Rochelle (192 klm.) dzielił się na dwa odcinki. Bordeaux — Rochefort (159 klm.) i Rochefort — La Rochelle (23 klm.).

Na pierwszym odcinku zwyciężył Le Grèves w czasie 4:17:51 sek.

W drugim odcinku zwycięstwo odniósł Fontenay w czasie 51:45.

W klasyfikacji ogólnej na czele pozostaje Belg Romain Maes w czasie 118:55:29 przed Morellim 119:10:05 i Verwaecke 119:18:42.

Humor zagraniczny



— Byłam u lekarza, powiedział mi, że cierpię na rozszerzenie żołądka.

— I trzeba ci było wyrzucić 20 zł. by się o tem dowiedzieć?

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski